

Ceny prenumerat

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 7.500
z dostawą do domu M 8.500

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 8.300
za granicą M 10.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

300 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadstanie 450 M., w nekrologi 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Reminiscencje austriackie.

Znowu zaczynają się próby ugody z partiami ruskimi.

Naprawdę rząd generała Sikorskiego dokładnie naśladuje wszystkie dawno austriackie metody rządzenia.

Ostateczny ich wynik dla państwa Habsburgów jest znany. Nie okazały się one na dalszą metę korzystne. Ale do czasu dawały dobre wyniki — Wiedeń, bezorganizowały bowiem myślenie polityczne i życie narodowe „reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów“, nie wyłączając krajów czysto niemieckich. Gdyż zadaniem rządów wiedeńskich było utrzymać wyłącznie dynastyczny charakter państwa, sprowadzając do zera realne znaczenie parlamentu i sejmów krajowych i podsycając nieustannie w podległych królestwach Habsburgów społeczeństwu walki wewnętrzne, których rozjemcą byłby następnie „dobroliwy monarcha“.

Systematycznie więc niszczyły parlamentaryzm rządu urzędnicze — zdoływające sobie z dnia na dzień coraz to inną większość zakulisowymi przetargami.

Dla rozbijania zaś siły narodowej włochoń, Czechów, Polaków — służyły ugody ze Słowencami dalmatyńskimi, Niemcami czeskimi, Rusinami galicyjskimi.

A dla zakrycia całej tej gry przed oczami „wiernych ludów“ przeznaczone były „liberalne zasady“ programów rządowych i wygłaszane z różnych okazji w różnych językach „wspaniałomyślne słowa monarcha“.

I znów mamy piękne słowa o naprawie Rzplitej, rządzeniu tylko z narodem. I znów mamy system tworzonej z dnia na dzień większości parlamentarnej. I znów robi się na terenie byłej Galicji ugoda z Rusinami.

Gdy to robił rząd wiedeński — był w tem cel, między innymi przeciwko Polsce zwrócony. Ale nie może być celem rządu Rzplitej — sprowadzanie do zera znaczenia Sejmu ani osłabianie siły polskiej w Małopolsce wschodniej.

Cóż więc tu działa? Czy nałóg myślowy stojących dziś na czele rządu i byłych popieczników zapatrzonych w Wiedeń Enkanna? Czy anonimowe wpływy tych, którym zaży, by Polska podzieliła los Austrii? Czy dorady dawnych praktyków austriacko-galicyjskich, którzyby chętnie znów rozdali we Lwowie, jak za czasów c. k. namiestnictwa?

Wszystko to potrochu ma miejsce.

Lecz istota sprawy leży głębiej. Rządzić Polska na korzyść Polski bez poparcia większości polskiej nie można. Rządy, które stawiają się po za czy po nad narodem polskim — zwracają się z nieubłaganą koniecznością przeciwko Polsce.

Doświadczyli tego na sobie wiekmi od generała Sikorskiego, choćby Wielopolski w 1863 r., czy Piłsudski w 1920 r.

Tylko, że o ile byli oni więksi, o tyle też większe i bardziej katastrofalne były ich błędy. Generał Sikorski jest na szczęście bardzo przeciętny. Więc ze-

szedł tylko na drogę a strickiej łacińskiej parlamentarnej, osławionego „fort wurstelu“, i zabiegania o poparcie małych narodowościowych klubów przez zakulisowe „ugody“.

Z temi „ugodami“ nauceżyło się jeszcze przed wojną miejscowe społeczeństwo polskie skutecznie walczyć.

I teraz także potrafi udaremnić każdą ugody utrwalając odrębność od reszty Rzplitej województw wschodnio-małopolskich.

Gdy prawdą jest, że nie można skutecznie pracować dla Polski bez Polaków — to zupełnie jest złudzeniem wyobrażanie sobie, że naród polski w jakiegokolwiek części Rzplitej — a już szczególnie we Lwowie, który sam się

tyle czasu przed inwazją ukraińską nie miał bronić — da sobie narzucić jakiegokolwiek bez niego i po za nim robioną ugody.

Ugoda taka spotka się z równym tu odporem, jakim odpowiedziała ziemia wiedeńska na dyktowane także rzekomo „wyższym interesem państwowym“ pomysły „osobnego jej statutu“.

Interes państwa, interes mocarstwowej siły Rzplitej — wymaga, by organizacja województw wschodnio-małopolskich była załatwiona na gruncie nie konszachcików z Rusinami, lecz jednolitej organizacji samorządowej życia w całym państwie.

Stanisław Grabski.

Rada Ambasadorów żąda wycofania wojsk powstańczych z Kłajpedy.

Paryż. (PAT.) Havas donosi, że konferencja ambasadorów postanowiła wczoraj wystosować do rządu litewskiego ultimatum, wzywające do odwołania powstańców litewskich z obszaru Kłajpedy w przeciągu 7 dni.

Kłajpeda. (PAT.) Przewodniczący misji aljanckiej w Kłajpedzie zakomunikował Simonaitisowi w imieniu misji aljanckiej, że żąda natychmiastowego wywołania broni przez powstańców. Simonaitis odpowiedział, że zawarł układ w sprawie zawieszenia broni, który ma obowiązywać tak długo, dopóki nie zostanie rozstrzygnięty los Kłajpedy, oraz, że misja aljancka nie ma prawa stawiania powstańcom podobnych żądań. Gdyby misja aljancka obstawała przy swoich żądaniach, może się ona spodziewać, że powstańcy w Kłajpedzie będą walczyli do ostateczności o swą niezależność. Wśród ludności Kłajpedy daje się zauważyć depresję. Ludność wątpi, aby można było wprowadzić jakiegokolwiek zmiany w obecnym stanie rzeczy. Litwini gospodarzą w Kłajpedzie, jak u siebie w domu i nie myślą o oddaniu miasta. Litwini otoczyli miasto rowami strzeleckimi i wprowadzają armaty aby w razie energicznego wystąpienia ze strony aliantów, móc stawić silny opór.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Gdańska“ podaje, że Simonaitis, naczelnik samostanowionego rządu litewskiego w Kłajpedzie wystosował do Komisji sojuszniczej notę w formie ultimatum, w której zaznacza, że zajęcie terytorium Kłajpedy miało na celu ułatwienie ludności miejscowej wypowiedzenia się o swych przyszłych losach. Najbardziej charakterystyczny ustęp noty powiada, że wprowadzenie wojsk i okrętów wojennych koalicji zagraża niebez-

pieczeństwem nowych konfliktów z powstańcami litewskimi. Dalej niewiadomo z jakiego tytułu Simonaitis wzywa komisję międzysojuszniczą do zarządzenia, by statki wojenne koalicji opuściły natychmiast port kłajpedzki, by odwołano niezwłocznie francuskiego komisarza Petisne, oraz wojska francuskie. Wreszcie nota zwraca uwagę, że wszelka dalsza wysyłka wojsk koalicyjnych uważana będzie jako pogwałcenie nienaruszalności terytorjum, oraz, że przedsięwzięte będą wszystkie środki, by nie dopuścić do lądowania wojsk koalicyjnych.

Ryga. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą: Na żądanie komisji ententy, aby powstańcy litewscy w Kłajpedzie rozbroili się, prezes dyrektorjatu Simonaitis odpowiedział, że postanowienie w tej sprawie może powziąć tylko główny komitet okręgu Kłajpedy. Simonaitis nie rozumie dążenia do utworzenia nowego rządu, albowiem rząd, który istnieje w formie dyrektorjatu, ma za sobą poparcie mas ludowych. Dyrektorjat władzy się nie wyrzeknie i będzie bronił jej z orężem w ręku, przyczem odpowiedzialność za ewentualny przelew krwi, musiaby spaść na komisję aliantów. Po otrzymaniu powyższej odpowiedzi Simonaitisa, komisja oświadczyła, że uważa za trwające w dalszym ciągu zawieszenie broni i że zwróci się o instrukcję do odnośnych rządów.

Ryga. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą, że dyrektorjat powstańczy zabronił marynarzom okrętów aljanckich dokonywania zakupów, rzekomo z powodu wzrastania przez to drożyzny, co wywołuje wrzenie wśród robotników.

Zarządzenia przymusowe przeciwko Niemcom.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Pisma tuż, omawiają nowe zarządzenia przymusowe, o których wspomina ostatni ustęp ostatniej noty wręczony wczoraj zasrepcy Niemiec w Paryżu. „Petit Parisien“ pisze, że w razie dalszego oporu Niemiec sojusznicy zabronią także wywozu innych wytworów przemysłowych z Rury do Niemiec.

Paryż. (PAT.) Francja i Belgia zawiadomły rząd niemiecki, że władze

okupacyjne ogłosiły rozkaz wstrzymujący od dnia 1 lutego transport węgla i koks do nieobsadzonych obszarów Niemiec.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ donosi z Duisburga, że w najbliższych dniach nastąpi próba ogłoszenia Republiki Nadreńskiej. Wszystkie proklamacje mają być już przygotowane. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

Z DNIA.

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE ZA ŚP. E. NIEWIADOMSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 lutego. Dziś, o godz. 11 rano odprawiono w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę śp. E. Niewiadomskiego. W głównym nawie kościoła ustawiono karykaturę, okryty purpurą i iluminowany. Mszę św. celebrował ks. Pieprzyk. Liczna publiczność wypełniała po brzegi nawy kościelne; msza była cicha, egzekwie śpiewane. Odjeżdżającej p. Niewiadomskiej stojąca na chodnikach publiczność przez odkrycie głów wyraziła swe kondolencje.

SKONFISKOWANIE „GŁOSU LUBELSKIEGO“ ZA TESTAMENT NIEWIADOMSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 lutego. Dzisiejszy numer „Głosu Lubelskiego“ został z polecenia władz skonfiskowany za wydrukowanie listu otwartego śp. Eligjusza Niewiadomskiego do społeczeństwa.

EXPOSE P. W. GRABSKIEGO W KOM. SKARBOWO-BUDŻET.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 lutego. Na najbliższym posiedzeniu komisji skarbo wo-budżetowej minister skarbu p. Grabski wygłosił exposé w sprawie naprawy skarbu, w szczególności omówił p. minister system dochodów Rzeczypospolitej z uwagi na przyjęcie systemu tego przez rząd.

DR. BIGO USTĄPIŁ.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 lutego. Dr. Bigo ustąpił ze stanowiska naczelnego dyrektora P. K. K. P. Na tymczasowego kierownika powołano dyr. Karola Rybińskiego. Dr. Bigo pozostaje jednak nadal w składzie Naczelnej Dyrekcji P. K. K. P.

W STYCZNIU O 52 proc. DROŻEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 lutego. Wrost kosztów utrzymania w miesiącu styczniu w Warszawie wynosił 52 proc.

„DZIENNIK CIESZYŃSKI“ PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.

Cieszyn. (Tel. wł.) 1 lutego. Dziś przestało wychodzić w Cieszynie jedynym pismo codzienne „Dziennik Cieszyński“ po 17 latach swego istnienia. Główną przyczyną zamknięcia był podział Śląska przed dwoma laty i odebranie debitu przez Czechów, gdyż jak wiadomo „Dziennik Cieszyński“ zwalczał Czechów i ich dążenia. Dziennik ów był długo strażnicą polskości w Cieszynie przeciwko zakusom czeskim i niemieckim.

OGRANICZENIE PLANU ROBÓT PRZY PORCIE W GDYNI.

Warszawa. (Tel. wł.) 1 lutego. Na wczorajszej konferencji międzyministerjalnej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu ustalono w sprawie robót około portu w Gdyni, iż wobec spadku marki polskiej i niemożności uzyskania dodatkowych kredytów program budowy będzie musiał ulec chwilowej redukcji. Wobec tego w sezonie budowlanym muszą być podjęte prace około ukończenia budowy wodociągów, rozszerzenia bieżni o 100 m oraz wykonania niezbędnych robót.

Kłajpeda i Gdańsk.

Wkrótce upłynie miesiąc od czasu, gdy Litwini dokonali zamachu na Kłajpedę. Prasa nasza zgodna najzupełniej w ocenie doniosłości tego faktu, zamieściła szereg artykułów, ministerstwo spraw zagr. wysłało notę p. Skrzyński polecał aż do Wilna, aby „mówić do Wschodu i do Zachodu”, p. Dąbski wreszcie na sejmowej Komisji spraw zagr. przeprowadził uchwałę nadzwyczajnie energiczną, kanonierka polska odważyła się nawet odwieść pułkownika francuskiego do Kłajpedy, i po tem wszystkim zajęto w naszych ministerstwach, w redakcjach pism rządowych, w gabinecie bardzo energicznego przewodniczącego sejmowej komisji spraw zewn. głucho o Kłajpedzie milczenie. „Zrobiło się, co można było. Wypada czekać, co uczyni ententa, która tu jest w pierwszej linii i bezpośrednio zainteresowana”. Tak orzekł p. Skrzyński.

A gdy „Temps” wspominał, że Polska powinna z ramienia ententy nawet ewentualnie zbrojnie interwenjować, organ p. Dąbskiego zaprotestował bardzo kategorycznie przeciwko próbom uczynienia z nas żandarma ententy na wschodzie Europy i dał do zrozumienia, że to właściwie jest obowiązkiem ententy wyrzucić Litwinów z Kłajpedy i pilnować naszych interesów u ujścia Niemna i nad Bałtykiem.

Francja wysłała rzeczywiście jakąś kanonierkę a nawet i krążownik, który okazał się zbyt wielki aby wpływać do portu; stoj więc sobie na pełnym morzu obserwując z oddali, jak w Kłajpedzie Litwini cieszą się faktem dokonany.

Sprawa idzie w odwłokę, wówczas gdy prestige mocarstw zachodnich wymagał, aby przed wszelkiem regulowaniem sprawy kłajpedzkiej, w Kłajpedzie został przywrócony „stan pierwotny”.

I nie tylko wymagała tego powaga państw zachodnich, ale i w naruszeniu jej zawarte niebezpieczeństwo stworzenia precedensu, że postanowienia traktatu wersalskiego mogą być bezkarnie i z pełnym sukcesem aktami gwałtu łamane.

Już się rozchodzą wieści, że w Prusach Wschodnich organizuje się banda, która oczywiście bez wiedzy, a nawet wbrew woli rządu berlińskiego, zamierza wygnąć Litwinów z Kłajpedy i opanować ją w imię orła pruskiego. Powodzenie litewskie w Kłajpedzie zachęca wręcz Niemców do zorganizowania analogicznego zamachu nie tylko na Kłajpedę, ale i na Gdańsk.

Polska wobec doświadczeń z Kłajpedą musi jak najpoważniej liczyć się z taką zdawałoby się nieprawdopodobną ewentualnością. Rząd nasz powinien czynić w każdym razie odpowiednie przygotowania, aby go zamach na Gdańsk nie zaskoczył tak, jak go niestety zaskoczył zamach na Kłajpedę.

I tu nie widzimy odpowiedniejszego zabezpieczenia się przed atakiem niemieckim na Gdańsk, jak nie pozwolić za wszelką cenę na to, aby zamach kowieński na Kłajpedę miał się udać, aby ententa miała choćby tylko de facto, nie mówiąc już o de iure, uznać obecny stan rzeczy w Kłajpedzie.

Zamach litewski zagroził najpierwszym naszym interesom u ujścia Niemna, powodzenie jednak tego zamachu zagraża już naszemu stanowi posiadania w Gdańsku i zmusza tem samem rząd nasz i naród do poważnego zastanowienia się nad koniecznością utrwalenia i zabezpieczenia sobie naszego dostępu do morza. (m.)

Ryga. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że sowieci zatwierdził umowę zawartą pomiędzy rządem sowieckim a izraelskim towarzystwem kolonizacyjnym w sprawie odbudowy kolonii żydowskiej na południu Rosji. Dla kontroli akcji będzie utworzona komisja kontrolna, złożona w połowie z przedstawicieli sowieców a w połowie z przedstawicieli wymienionego towarzystwa.

Pomyślne wyniki stanowiska Francji w Lozannie.

Paryż. (PAT.) „Journal” zauważa, że stanowisko, zajęte przez Francję w Lozannie odniosło już dwa pomyślne wyniki. Pierwszy: że Turcy zaprzestali stawiać opór i zażądali dłuższego terminu dla zbadania traktatu, drugi: że lord Curzon nie wyjeżdża jak zapowiedział natychmiast z Lozanny, ale pozostaje do niedzieli. „Petit Parisien” pisze, że rząd francuski jest zdecydowany utrzymać w Lozannie jednomyślny front sojuszników wobec

Turcji. Żadnych traktatów oddzielnych i żadnych rokowań oddzielnych, oto dewiza Poincarego.

Paryż. (PAT.) W odpowiedzi wysłanej na notę Poincarego, Kemal Pasza stwierdza, że był mocno wzruszony stanowiskiem rządu francuskiego i że dąży do przywrócenia pokoju, jednakże niektóre warunki traktatu pokojowego nie nadają się do przyjęcia przez Narodowe Zgromadzenie w Angorze.

Organizacja linii celnej ukończona.

Wiedeń. (AW.) Z Duesseldorfu donoszą, że Francuzi ukończyli 31 stycznia organizację stacji kontrolnych w nowo okupowanym terenie. Stacji takich będzie 12. Dotychczas nie podjęły one swych czynności, czekając na instrukcje z Paryża. 31 stycznia roz-

podzielili Francuzi pobór cła dowozowego i objęli w zarząd urzędy celne w Duesseldorfie i Duisburgu.

Duesseldorf. (PAT.) Francuscy urzędnicy celni objęli urzędy celne i komory w Duesseldorfie.

Zdemolowanie konsulatu polskiego w Królewcu.

Królewiec. (PAT.) Przez cały dzień dzisiejszy gromadziły się przed hotelem w którym mieszkała oficerowie francuscy obrzymie tłumy publiczności, nie wpuszczając nikogo do hotelu. Demonstranci zatrzymali też automobil pułkownika francuskiego Brancharda, który w towarzystwie szefa misji angielskiej jechał do nadprezydenta prowincji pruskiej Siechera, w celu wręczenia mu protestu. Tylko dzięki energicznej interwencji policji, automobil zdołał przejechać.

Prezydent policji w Królewcu wydał w związku z temi zajęciami zakaz odbywania wszelkich zgromadzeń, zaś nadprezydent policji Prus Wschodnich Siecher wydał odezwę do ludności, wzywającą do utrzymania porządku i zachowania spokoju. Wiadomości napływające do Królewca z prowincji, potwierdzają, że wszędzie panuje wojowniczy nastrój. W Elku odgrażano się pod adresem polskiej Agencji konsularnej. Polakom, zamieszkującym po ludniową część Prus Wschodnich, Niemcy grożą spalaniem domów.

Królewiec. (PAT.) Ubiegłej doby odbyła się tu wielka demonstracja uli-

czna, skierowana przeciw misjom francuskiej i angielskiej, oraz przeciwko konsulatowi polskiemu. Tłumy demonstrantów przeciągały przez ulice miasta, śpiewając pieśni narodowe. Przed gmachem misji francuskiej stał przez kilka godzin liczny tłum. O godz. 10 wieczorem ukazały się przed konsulatem polskim najpierw pojedyncze osoby, a potem coraz liczniejsze grupy. Demonstranci zaczęli rzucać kamienie przez okna konsulatu, przyczem powybijali wszystkie szyby. Następnie zaczęli się dobijać do drzwi, gdzie również powybijali szyby i zerwali ogłoszenia. Te same sceny powtórzyły się o godz. 1 w nocy i 3-ciej nad ranem.

Tłumy demonstrantów przeciągały przez miasto przez całą noc. Policja starała się rozprószyć demonstrantów, którzy rozprószeni w jednym miejscu, zbierali się natychmiast w drugim. Konsulat polski w Królewcu zawiesił swoje czynności. Tosamo uczyniła polska Agencja konsularna. Demonstranci próbowali też wtargnąć do prywatnego mieszkania konsula polskiego w Królewcu Merdängera, lecz po wybijeniu bramy, cofnęli się.

Stan rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie.

Warszawa. (AW.) Przewodniczący komisji do rokowań z Niemcami minister pełnomocny p. Olszowski udzielił przedstawicielowi AW. następującej informacji o stanie rokowań drezdeńskich:

Rokowania polsko-niemieckie prowadzi się stale wedle tej samej linii wytyczonej, mianowicie w interesie ustalenia poprawnych stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich, oraz porządku prawnego Zachodni bowiem konieczność uregulowania spraw, wynikających z faktu wcielenia w skład Rzeczypospolitej ziem polskich, oddzielonych od Prus. Uregulowanie tych spraw w interesie obu tych państw sąsiadujących ze sobą na długiej linii granicznej i stąd powołanie do współżycia sąsiedzkiego, jest bardzo ważne, gdyż od tego zależy stabilizacja stosunków w Europie wschodniej. Poczynając program rokowań przyjęty w lipcu przez pełnomocników obu rządów zawierał 25 problemów, czekających uregulowania. Praktyka wykazała jednak, że lista ta nie wyczerpuje wszystkich spraw i że wysuwa się cały szereg nowych zagadnień, które należy rozstrzygnąć. Definitywnie załatwiono dotychczas 2 problemy: sprawę emisji not Kriesa, oraz stosunków sanitarnych. Poza tem przedyskutowano sprawę udziału Niemiec w uiszczaniu renty, przypadającej tym obywatelom polskim, którzy jako dawali obywatel-

prusey służąc w armii niemieckiej pod czas wojny światowej ponieśli rany i utracili zdolność zarobkowania. Przedyskutowano sprawę wydania rządowi polskiemu przez pruski archiwów i aktów b. dzielnicy pruskiej, oraz sprawę współdziałania sądów polskich i niemieckich w dziedzinie pomocy prawnej. Ponadto ustalono w znacznej części opinie w sprawie transytu z Niemiec do Rosji przez Polskę. W ostatnich czasach obie delegacje poświęciły swą pracę nieskończenie ważnemu, lecz nader skomplikowanemu zagadnieniu obywatelstwa. Prawie przez 3 miesiące trwały w tej materii dyskusje między prawnikami polskimi i niemieckimi, które doprowadziły do stworzenia projektu przyszłego układu. Znaczna część tego projektu użytkowała aprobatę obu stron, pozostało jednak kilka zasadniczych zagadnień wielkiej wagi politycznej, co do których porozumienia osiągnąć się nie dało. Zaznaczyć należy, że sprawa obywatelstwa jest jedną z najtrudniejszych i najbardziej spornych kwestji. Poczynając od 30 stycznia br. przystąpiono do dyskusji nad sprawą uregulowania należności hipotecznych i pozahipotecznych. Równocześnie traktowana będzie sprawa podziału majątków instytucji, organizacji, korporacji itd. których zakres działania przecięty został nową linią graniczną.

Wewnętrzne stosunki Rumunii.

Rumunia, tak bardzo powiększona przez wojnę, stoi w pełnej analogii do nas, wciąż jeszcze przed zadaniem wewnętrznej organizacji. Parlament rumuński w komisjach pracuje nad poprawą państwa wedle programu wielkich reform, przedłożonego przez rząd p. Bratianu. Idzie w nich o reformę ustroju, administracji i finansów, a także oświaty.

Opozycja zwalczająca prawomocność obecnego parlamentu postanowiła z wyjątkiem grupy prof. Jorgi, nie brać udziału w pracach ustawodawczych parlamentu i rząd p. Bratianu obalić poza parlamentem.

Przewodzą opozycji dwie partie: siedmiogrodzko-rumuńska partja narodowa i starorumuńska partja chłopska. Nie udało im się jednak stworzyć jednolitego bloku antyrządowego, i to rozbieżność wywołuje p. Bratianu utrzymując się przy władzy.

Partja chłopska reprezentuje interesy proletariatu rolnego i jest radykalnie chłopskim stronnictwem klasowym. Wpływy socjalno-rewolucyjne nastrojonych przewodców tego stronnictwa pochodzących z Besarabji uniemożliwiają zbliżenie się do partji narodowej. Kierownik partji chłopskiej Stero jest obciążony germanofilią przeszlósca, to także utrudnia porozumienie i współdziałanie partji chłopskiej z narodową i z grupą prof. Jorgi. Na ostatnim kongresie w Jassach partja chłopska postanowiła zaprzestać bojkotowania parlamentu, wróciła też do niego, aby z trybuny parlamentarnej prowadzić dalej walkę z rządem.

Partja narodowa prowadzona przez Maniu połączyła się z stronnictwem demokracycznym, osieroconem przez zgon Take Jonescu. Wpływy jej znacznie skutkiem tego wzrosły. Partja ta trwa dalej przy swem stanowisku bojkotowania parlamentu.

Partja ludowa gen. Averescu, prawie zmieciona z powierzchni politycznego życia w czasie ostatnich wyborów, manewruje obecnie w kierunku nawiązania stosunków z liberałami. Siłą popędową tych manewrów ma być były minister Gioga, który na drodze porozumienia z liberałami pragnie ponownie wypłynąć. W wyborach do Senatu z okręgu Karlsburga dzięki poparciu liberałów zwyciężył kandydat partji ludowej przeciw kandydatowi narodowemu. Mimo to partja gen. Averescu na ostatnim kongresie w Hermanstadiu odrzuciła jeszcze wniosek wrócenia do parlamentu. W parlamencie opuszczonym przez nacjonalistów rumuńskich pracują natomiast mniejszości narodowościowe; węgierska i niemiecka.

Zasadzenie herszta bojówki PPS.

Kraków, 31 stycznia.

Dziś stanęli przed sadem karnym oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego i pobicie red. Rymara, tow. Boi. Bednarczyk, Józ. Grochal i radny miejski (!) Packan, przewodnicy socjalistycznej bojówki, którzy 31 lipca ub. roku w bandycki sposób napadli na red. Rymara podczas posiedzenia Związku Lud. Nar.;

Osk. Bednarczyk tak dalece wyżyty jest z wszelkich uczuć moralnych, że, jak z zeznań jego jasno wynika, czuje się diunym, kiedy tego rodzaju usługi może położyć dla swej partji.

Trybunał osk. Packana i Grochala uwolnił, Bednarczyka zaś, właściwego i najbardziej czymego herszta tej szajki skazał na dwa miesiące ciężkiego więzienia z twardym łóżem co miesiąc oraz na zapłacenie 306.000 mk. i kosztów sądowych. Wyrok zapadł w tej serzacyjnej rozprawie, która wzbudziła ogromne zainteresowanie w całym Krakowie, uspokoił opinie publiczną.

Z KOMISJI ZAGRANICZNEJ SENATU.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj popołudniu obradowała komisja dla spraw zagranicznych senatu pod przewodnictwem sen. Malmowskiego. Przewodniczący poinformował komisję o swej bytności u p. ministra spraw zagranicznych podczas której ustalił z p. ministrem współpracę, konieczną dla należytego postępowania prac komisji. Przed przybyciem p. ministra spraw zagranicznych na posiedzenie, komisja zastanawiała się nad programem swojej pracy. Wysunięta została w dyskusji sprawa Kłajpedy, Gdanska, strefy neutralnej między Polską a Litwą i sprawa propagandy zagranicznej.

Następnie zabrał głos p. minister i podkreślił, że sprawa Kłajpedy jest w pierwszym rzędzie naruszeniem prawa, jakie traktatem wersalskim przyznane zostało mocarstwu sprzymierzonym, odnośnie do wydzielenia z Prus wschodnich terytorjum Kłajpedy i że przeto zdaniem tych mocarstw jest obrona swego zagrożonego stanowiska. Polska zaprotestowała na konferencji ambasadorów przeciwko zamachowi i oświadczyła, że w żadnym razie nie uzna jednostronnego rozstrzygnięcia, jako wyniku zamachu. Ponieważ Polska chce prowadzić politykę pokojową i stać na gruncie legalnym, przeto oczekiwać musi w spokoju wyniku akcji mocarstw sprzymierzonych.

Po przemówieniu p. ministra wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: sen. Bartoszewicz, Koskowski, Posner i Wysłuch. W odpowiedzi na zapytania senatorów, p. minister zaznaczył, że trudno jest dyskutować bez rozpatrzenia faktycznej strony stanu pertraktacji dyplomatycznych, że jednak skoro Polska chce i powinna prowadzić politykę pokojową, przeto musi wyczerpać wszelkie środki dyplomatyczne, któreby nie psuły ogólnej linii tej polityki.

Na tem obrady za ończono

PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer” podaje, że dziś w sali hotelu „Europejskie o” p. marszałek Rataj podejmował obiadem bawiącego w Warszawie wice-spekera angielskiej Izby gmin p. Hooppego. Jutro p. Hooppe opuszcza Warszawę.

DEPARTAMENT DLA KRESÓW WSCHODNICH

Warszawa. (Tel. wł.) 1 lutego. W kołach rządowych omawiana jest ewentualność utworzenia specjalnego departamentu dla kresów wschodnich przy prezydium Rady ministrów.

WYRZUCANIE ŻYDÓW Z UCZELNI RUMUŃSKICH.

Bukareszt. (PAT.) Wobec tego, że studenci uniwersytetu nie dopuścili gwałtem do wzięcia udziału w wykładach kolegów wyznania mojżeszowego — uniwersytet został zamknięty na 8 dni. Kupcy wyznania mojżeszowego zamknęli sklepy na znak protestu.

8-GODZINNY LOT W SAMOLOCIE BEZ MOTORU.

Paryż. (PAT.) Donoszą, że francuski lotnik Barbotte odbył lot w samolocie bez motoru, trwający 8 godzin 36 min. 56 sek. Czas trwania tego lotu nie został oficjalnie zatwierdzony. Drugi lotnik Descamps odbył lot, trwający 8 godzin.

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI ŚLĄSKIEJ.

Bytom. (PAT.) Wybuch kopalni w Heinitz nastąpił o g. 7.20 rano. Dziś o godz. 9 rano wydobyto 103 zabitych, 49 robotników znajduje się jeszcze pod ziemią. Rząd w Opolu przeznaczył jeden milion marek na zapomogę dla rodzin, których ojcowie padli ofiarą katastrofy.

Konsolidacja długów angielskich w Ameryce.

Londyn. (AW.) Korespondent „Daily News” donosi, że gabinet angielski zajmuje się obecnie sprawozdaniem ministra skarbu Baldwina z przebiegu rokowań waszyngtońskich. Koła polityczne wyrażają przekonanie, że kanclerzowi skarbu nie łatwo uda się przekonać gabinet, że projekt amerykański powinien być przyjęty. W gabinecie zauważyć można dwa kierunki. Ci członkowie gabinetu, którzy warunki amerykańskie poddają krytyce tworzą większość.

Narady nad reorganizacją służby bezp.

Warszawa. (AW.) „Kurier Czerwony” podaje wiadomości o szeregu konferencji, poświęconych sprawie projektowanej organizacji władz państwowych. Odbyto szereg narad w tej sprawie, zaś 12 bm. odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji, która rozważy całokształt reorganizacji syste-

Lodyn. (PAT.) Posiedzenie gabinetu, na którym przyjęto warunki amerykańskie w sprawie konsolidacji angielskiego długu wojennego, trwało bardzo krótko. Nie omawiano meritum warunków amerykańskich, lecz zastanawiano się na tem, czy Anglja będzie w stanie dotrzymać swoich zobowiązań. Po krótkiej naradzie gabinet doszedł do wniosku, że Anglja swoim zobowiązaniom podoła.

mu administracyjnego. Prócz członków rządu zaproszeni zostali na konferencję: prezes prokuratury p. Bukowiecki, b. minister p. Bobrzyński, reprezentant województw p. Moskałewski i in. 31 stycznia odbyła się konferencja w sprawie reorganizacji władz bezpieczeństwa, policji, oraz banów celnych.

Prawa Uniwersytetu lw. do gmachów b. Sejmiku galic.

Jaknajchętniej czynię zadość wezwaniu Szanownej Redakcji, by przedstawić stan prawny, na jakim Uniwersytet nasz opiera używanie budynków b. Sejmiku i b. Wydziału krajowego b. „Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim”. Proszę się nie dziwić, iż wspominam tę urzędową tytułaturę „kraju koronnego”, skoro — jak zobaczymy — odkopuje się to pojęcie, aby na niem oprzeć pewne konstrukcje „spadkobiercze”.

Przechodząc do rzeczy zarważam, iż prawa Uniwersytetu do gmachów posesyjnych są uzasadnione zarządzeniami, opartymi na ustawie z d. 30 stycznia 1920 r. i nadmieniam co następuje

A) Ustawa z d. 30 stycznia 1920 r. zniósła Sejm i Wydział krajowy b. Galicji i uznała cały majątek b. Galicji za wyłączną własność Państwa Polskiego które nawzajem objęło wszelkie długi Galicji. „Królestwo” Galicji uznano za nieistniejące (art. 1 ustawy mówią wyraźnie o byłej Galicji); przestało ono być podmiotem prawa tak publicznego jak i prywatnego; ponieważ zaś żadna ustawa austriacka nie przewidywała co się ma stać z majątkiem „kraju koronnego”, który przestaje istnieć, więc ustawa polska orzekła inkamerację.

Z tego wynika, że:

1. nie zachodzi tu wywłaszczenie, lecz objęcia majątku bezpodmiotowego; nie można zatem twierdzić, jakoby należało uzgodnić ustawę z d. 30 stycznia 1920 r. z konstytucją tj. z postanowieniami, które dotyczą legalności wywłaszczeń i odszkodowania ekspropriacyjnego;

2. majątkiem b. Galicji uznanym za wyłączną własność Rzeczypospolitej mogło i może rozporządzać swobodnie Państwo Polskie tj. w razie gdyby chodziło o dalsze przeniesienie przedmiotu nieruchomości Sejm, poza tem zaś Rząd;

3. uprawnienia administracyjne T. Wydziału Samorządowego nie mogą w niczem uszczuplać praw płynących z własności Państwa, tem bardziej, iż Wydział Samorz. nie jest organem nieistniejącej Galicji, lecz organem Rzeczypospolitej; jego członków wybiera Sejm państwowy, prezesa mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, urzędnicy są funkcjonariuszami państwowymi, a budżet podlega zatwierdzeniu państwowej władzy ustawodawczej; zgodnie z tą konstrukcją art. 9 ustawy porucza wykonanie tejże Ministrowi spraw wewn. „w porozumieniu z interesowanymi Ministrami”, ale nie przyznaje Wydziałowi Samorz. żadnego oficjalnego udziału w wykonaniu postanowień tej ustawy;

4. art. 4 określając zakres działania Tymcz. Wydziału Samorz. ogranicza je

rzeczowo słowami, „o ile nie zostały lub nie zostaną przekazane innym organom”, czasowo zaś słowy „aż do wprowadzenia jednolitej administracji w Państwie i zorganizowania ciał samorządowych wyższego rzędu”; Rząd więc jako powołany do wykonywania całej ustawy, ma prawo przekazywać poszczególne części zakresu działania Wydziału Samorz., innym organom naturalnie bez uchybienia kompetencji władzy ustawodawczej w dziedzinie normowania orzecznictwa administracyjnego oraz innych kompetencji prawnopublicznych.

B.) Rada Ministrów uchwaliła na tej podstawie przeznaczyć gmach b. Sejmiku wraz z przylegającymi domami na pomieszczenie Uniwersytetu, podobnie jak przekazała Politechnice Dublany. Uchwała jednogłośnie Rady Min. z d. 26 lutego 1920 r. zapadła po uwzględnieniu uchwały ustępującego Wydziału krajowego i opinii Gen. Delegata Rządu dr. Gałęckiego, który w myśl art. 5 ustawy z d. 30 stycznia 1920 r. obejmował przewodnictwo T. Wydziału Samorz. Uchwała zapadła za zgodą Ministra spraw. wewn. p. Woiciecho wskiego, jako powołanego w myśl art. 9 tejże ustawy do jej wykonania; potrzebna zaś była uchwała Rady Min. dlatego, iż art. 9 przewidywał porozumienie Min. spr. wewn. z interesowanymi Ministrami, którymi w tym wypadku byli Min. ośw., Min. rob. publ., Min. roln. i dóbr państw., Min. Skarbu, a prócz tego ze względu na ówczesne rozkwaterowanie w tych budynkach rozmaitych biur także inni Ministrowie Na podstawie uchwały Rady Min. i po uwzględnieniu wyników narady interministerjalnej z d. 23 kwietnia 1920 r. polecił Min. robót publ. p. Kędzior sekcji technicznej we Lwowie sporządzenie aktu zdawczo-odbiorczego lokali przyznaczonych Uniwersytetowi w użytkowanie, a Gen. Delegat Rządu dokonał d. 3 Maja 1920 r. uroczystego oddania, który to fakt został następnie za zgodą i kosztem Rządu uwieczniony tablicą pamiątkową nad wejściem do b. sali sejmowej, przeznaczonej na aulę uniwersytecką.

Ponieważ zaś z użytkowaniem łączy się w codziennem życiu sprawy zarządu, przeto tenże Minister robót publ. p. Kędzior uwzględniając wynik wymienionej narady międzyministerjalnej, przekazał zarząd Ministerstwu ośw., co Gen. Delegat Rządu — będący równocześnie przewodniczącym T. Wydziału Samorz. — przyjął do wiadomości i do wykonania. Zarządzenie p. Ministra Kędziora, oparte na porozumieniu z pp. Ministrami Spr. wewn. i oświaty, polegało prawnie na art. 4 ust. z d. 30 stycznia 1920 r. mianowicie na możliwości przekazania innym or-

ganom pewnych czynności powierzonych tą ustawą Tymcz. Wydz. Sam.

C.) Dopiero gdy w wykonaniu tych zarządzeń zaczęła zachodzić zwłoka, odniósł się Uniwersytet, który tymczasem w myśl ust. z d. 13 lipca 1920 r. otrzymał osobowość prawną, do Sejmu Ustawodawczego, jako instancji najwyższej, powołanej zarówno do interpretacji ustaw, jak i do nadzoru władz wykonawczych. Uniwersytet pragnął nadania mu własności gmachów, co po raria komisja oświatowa i co wymagałoby osobnej ustawy, Sejm jednak nie uważał by nadanie własności było koniecznym, sądził bowiem, że wystarczy wykonanie zarządzeń Rady Min. i kompetentnych Ministerów. Ograniczył się więc Sejm do uchwały z d. 23 lutego 1921 r. która — aprobując przekazanie Uniwersytetowi budynków — wezwała Rząd, aby przyspieszył wykonanie, a mianowicie, aby ewakuował do d. 1 sierpnia 1921 r. z gmachów wszelkie biura obce, oraz aby zarząd oddał Uniwersytetowi; co do samegoż Tymcz. Wydziału Samorządowego zaś, zażądał — nie określając terminu — aby Rząd wyszukał inne pomieszczenie.

Temsamem uznał Sejm Ustawodawczy 1) stosowność przeznaczenia gmachów na Uniwersytet, określając zarazem to przeznaczenie jako stałe;

2) stosowność odjęcia Tymcz. Wydziałowi Samorz. zarządu, czem zapobiegł poprzednie postanowienia ministerjalne. Wątpić nie można, że gdyby Sejm był w całym postępowaniu rządowym dostrzegł jakiegokolwiek uchybienia ustawie z dn. 30 stycznia 1920 r., byłby to stwierdził; Sejm jednak nietylko nie znalazł powodu do krytyki dotychczasowego wykonywania tej ustawy, ale aprobuując zarządzenia odnośne, poszedł nawet dalej niż Rząd, bo 1) przeznaczenie czasowe uznał jako stałe, a 2) zarząd gmachów, oddany pismem p. ministra Kędziora Ministerstwu Oświaty, kazał poruczyć wprost Uniwersytetowi, licząc się z tem, że Uniwersytet uzyskał tymczasem osobowość prawną, której poprzednio jeszcze nie posiadał.

Na tej podstawie przyszło po zbyt długich niestety pertraktacjach między Uniwersytetem a Tymcz. Wydziałem Samorz. do zawarcia szczegółowej umowy wykonawczej w sprawie zarządu, której to umowie jednak Tymcz. Wydział Samorz., chociaż ją podpisał dn. 10 lutego 1922 r. i chociaż została przez rząd zatwierdzona, odmawia wykonania.

d) Ograniczając się do tego zestawienia faktów prawnych, nie wchodzę w rozbiór obecnych motywów wątpliwości, domniemań pro futuro itd. jałkimi operują prawnicy Tymcz. Wydziału Samorządowego. Odpowiadając jedynie na pytanie co do stanu prawnego, stwierdzam reasumując wywody poprzednie, że

1) gmachy b. Sejmiku i b. Wydziału krajowego są od dn. 30 stycznia 1920 r. wyłączną własnością Skarbu Rzeczypospolitej;

2) Uniwersytetowi przekazał je Rząd na pomieszczenie, które Sejm nazwał stałym;

3) Zarząd gmachów przekazano zrazu Ministerstwu Oświaty, Sejm zaś wezwał Rząd, aby zarząd poruczono Uniwersytetowi;

4) Umowa wykonawcza co do zarządu, zawarta między Uniwersytetem a Tymcz. Wydziałem Samorz., uzyskała zatwierdzenie Rządu, ale nie weszła jeszcze w życie;

5) Sejm uznał, że wszelkie biura nie należące do Tymcz. Wydz. Samorz. winny się usunąć do dn. 1 sierpnia r. 1921, co niestety tylko częściowo wykonano;

5) Sejm wezwał Rząd, aby celem oddania Uniwersytetowi reszty gmachów, wyszukał dla biur Tymcz. Wydziału Samorz. inne pomieszczenie — czego również dotychczas nie wykonano.

Otóż Uniwersytet jako osoba prawna, zdolna do nabywania i obrony swych praw, jest powołanym i obowiązany do nalegania na wykonanie. We Lwowie dn. 1 lutego 1923.

Prof. dr. Alfred Halban.

DSWIATA I SZKOŁY.

Wykłady popularne

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych we Lwowie komunikuje, że z dniem 4 lutego zaczyna się seria druga wykładów. Porządek wykładów następujący

4. lutego, niedziela, prof. dr. Józef Siemiradzki: „O Indianach Ameryki południowej, (z obraz. świetlnymi).

5, 6, 7. lutego, poniedziałek, wtorek, środa: dr. Antoni Wereszczyński: „O samorządzie w Polsce”.

8 i 9 lutego, czwartek, piątek: prof. dr. Ganszyniec: „Powstanie i rozwój pisma (z obraz. świetlnymi).

10. lutego, sobota, dr. Ludwik Bykowski: „W czterdziestą rocznicę śmierci Darwina”, (z obraz. świetlnymi).

11, 12, 13, niedziela, poniedziałek, wtorek: prof. dr. St. Zakrzewski: „O miłości ojczyzny”.

14, 15, środa, czwartek, prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz: „Rok 1863”.

16, 17, 19, 20, piątek, sobota, poniedziałek, wtorek: prof. dr. J. Sas Zubrzycki: „Najstarsze grody nadwiślańskie”, 1. Tyniec, Wislica, Czersk, 2. Sandomierz, Kazimierz, 3. Płock, Czerwińsk, 4. Włocławek, Toruń. (z obraz. świetlnymi).

Wykłady odbywają się na Uniwersytecie, gmachu posejmowy, sala nowa w dniu powszednim w godz. od 7-8, zaś w niedziele i święta od 5-6. Wstęp 200 Mk. (Zniżek dla młodzieży nie daje się).

Liga katolicka przy kościele św. Antoniego zawiadamia wszystkich Chrześcijań-Polaków iż dnia 4 lutego, w szkole miejskiej im. św. Antoniego odbędą się w następującym porządku:

Piątek 2 lutego br. „Konstytucja Polski” prof. dr. Wereszczyński.

Niedziela 4 lutego „Z walk o niepodległość Polski” prof. Wł. Kucharski.

Niedziela 11. lutego br. „Kościół a Państwo” ks. prof. Dr. Szydełski.

Niedziela 18. lutego br. „Katolicyzm a Polska” prof. Tad. Lewicki.

Wstęp wolny. Początek o g. 5 popoł.

PRACA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ WSRÓD WOJSKA.

W całym szeregu miejscowości Małopolski urządziły Koła TSL. kursa dla analfabetów-żołnierzy, w ścisłym porozumieniu z woj. kowocią. Praca wydała bardzo piękne rezultaty, a niektóre z Kół wywiązały się ze swego zadania wprost za komitą. Np. Koło T. S. L. im. Marii Konopnickiej w Bochni otrzymało od DOK. w Krakowie następujące pismo: „Na podstawie meldunku Dowódcy w Bochni wyrażam Zarządowi Koła TSL. w Bochni imieniem

Jeden z najwspanialszych filmów sezonu

Gniazdo miłości

dramat erotyczny współczesny. 598

Nader zajmującą i denerwującą treścią, wspaniałą, bogatą wystawą, mozolną reżyserją z szeregiem efektów świetlnych i mistrzowską grą artystów, dramat ten zaliczyć można w szereg arcydzieł filmów **KINO LEW**.

służby moje serdecznie podziękowałem za szczególną i wieloletnią opiekę, jaką otacza pracę oświatowo-kulturalną w tamtejszym garnizonie. Proszę gorąco o dalszą i tak, jak dotąd wydatną

i owocną współpracę nad żołnierzem naszym. Podpisany generał Dywizji Czekiel”. Pismo to niewątpliwie wpłynie dodatnio na dalszą współpracę T. S. L. z wojskowością.

Przegląd prasy.

(Opozycja. — Świętchowski o prawicy i lewicy).

Z powodu głosowania Zw. Lud.-Nar. przeciw nowej emisji biletów skarbowych i obłudnego oburzenia i wicy, która rości sobie naiwnie, aby głosowanie przeciw t. zw. konieczności państwowym było przywilejem lewicy, nawet wówczas, gdy popiera rząd, obowiązkiem natomiast prawicy było popierać wszystkie zasadnicze przedłożenia rządu, choćby stała w opozycji — „Gaz. War.” pisze:

„Obóz nasz wybrał drogę pośrednią między polityką wolnej ręki a obstrukcją, wybrał politykę opozycji. Słabość i bezcelowość uprawiana przez stronnictwa umiarkowane polityki wolnej ręki ograniczającej się zwykle do rzeczowej krytyki, wykazała się aż nadto dobitnie w kilkoletnim doświadczeniu zeszłego Sejmu. Wówczas deklarowano nawet nieraz opozycję, w praktyce jednakowoż, gdy przychodziło do zasadniczych przedłożeń rządowych o charakterze t. zw. konieczności państwowych, stronnictwa umiarkowane, stojące poza obozem rządowym, przeprowadzały je swymi głosami, często wbrew opozycji stronnictw rządowych. Rządy wysnuwały z tego wnioski, że „ubiegać” trzeba się tylko o stronnictwa radykalne, bo umiarkowane udziela poparcia zasadniczym przedłożeniom rządowym i bez tego, z „patriotyzmu” i „uczciwości obywatelskiej”. Skutek był ten, że zasady, przekonania i wysiłki polityczne stronnictw umiarkowanych nie ważyły w ostatnich latach ani w przybliżeniu tak, jak tego wymagało dobro państwa. To się powtórzyć nie może.

Nie można się oczywiście posunąć do drugiej ostateczności, do obstrukcji. Nie mówimy już więc o obstrukcji „fizycznej”, m. s. solnawczkowej, pulpitowej, świstawkowej i t. p., którą lewica wypróbowała w

zeszłym Sejmie, a do której prawica nie poniży siebie i Sejmu”.

Nestor i wódz duchowy polskiego obozu postępowego Aleksander Świętchowski ogłosił w „Gaz. Warsz.” artykuł, w którym czytamy:

„Od czasu, jak piramida społeczna postawiona została wierzchołkiem na dół a podstawą do góry, zniemili swe znaczenia wszystkie wyrazy, mające związek z tym przewrotem. Każdy z nas, używając ich w dawnym pojęciu, co chwila spotrzeza, że mówi co innego, niż chce powiedzieć, że wogóle powstają ciągle nieporozumienia, jakie występować zwykły między ludźmi żyjącymi w swym kraju, a rodakami przybyłymi do nich po długim pobycie na emigracji.

Niedawno wydany został Słownik pojęć politycznych — książka bardzo potrzebna, ale przypuszczam, że ona wyklada te pojęcia według dawnego, mówiąc po warszawsku — nieaktualnego znaczenia. Na obecną porę gruntownego „przewartościowania wartości” przydałby się taki słownik, jaki ułożył przed stu kilkudziesięciu laty E. Jezerski (p. t. Nićkóre wyrazy...). Śmiały pracownik z „kuźni Kęłatajowskiej”, który nie dążył sobie wydlieć oczu Mandliwą frazeologią i nazywał rzeczy po imieniu, układając dziś swoją encyklopedyjkę, z pewnością objaśnił

Analfabeta jest to mąż posiadający niezbędne przymioty dla prawodawcy.

Cymbał jest to kandydat do wszelkich urzędów i odznaczeń, który nie może dobić się wyboru na członka zarządu piaskarzy w Warszawie, pozwoli wybrać się posłem do Sejmu z Reczywolu.

Lewica jest to gromada ludzi idących zawsze na prawo.

Prawica — gromada ludzi idących na lewo itd.

Wobec tej przemiany znaczeń, ponieważ nazwy: lewicowiec i prawicowiec wprowadzała w błąd, należałoby ustanowić nowe tytuły: rzeczywisty lewicowiec lub prawicowiec, rzeczywisty tajny lewicowiec lub prawicowiec”.

Biljon czy tryljon?

Z powodu katastrofalnego spadku walut papierowych nie tylko u nas, ale i w całej wschodnio-środkowej Europie, zaszła potrzeba operowania takimi cyframi, jakie w czasach normalnych miały miejsce tylko w astronomii.

Przewidywany nasz budżet na rok bież. wyraża się cyfrą 4.600.000.000.000 i nawet w kołach naukowych niema zgody co do nazwy tej cyfry, jak to zdarzyło się podczas dyskusji na ostatnim zjeździe Towarzystwa Politechnicznego, gdy jedni używali określenia tryljonów, a drudzy dowodzili, że mamy do czynienia tylko z bilionami.

Nieporozumienie pochodzi stąd, że w tej dziedzinie panują dwa systemy nomenklatury: francuski i niemiecki (patrz leksykon Mayera t. 1, str. 768).

System francuski przyjmuje za podstawę tysiąc i każdą następną jego potęgę nazywa inaczej, a więc tysiąc tysięcy stanowi milion, tysiąc milionów — bilion, albo miliard, tysiąc bilionów — tryljon, tysiąc trylionów — kwadryljon itd., to znaczy, że

milion =	1000 ²
bilion (miliard) =	1000 ³
tryljon =	1000 ⁴
kwadryljon =	1000 ⁵ itd.

System niemiecki jest zgodny z francuskim, tylko do miliona, a dalej rozchodzi się z nim, nazywając milion milionów bilionem, milion bilionów — trylionem, ale kwadryljon w tym systemie ma oznaczać tysiąc trylionów itd., a więc:

milion =	1000 ²
bilion =	1000 ³
tryljon =	1000 ⁴ itd.

Ponieważ w tym systemie przeskok od miliona do biliona jest zbyt wielki, więc Niemcy pożyczyci sobie „miliarda” i używają go w tym samym znaczeniu, co i Francuzi.

Polacy z zaboru rosyjskiego na podstawie praktyki szkół rosyjskich przyzwyczaili się do francuskiego systemu liczenia, a że on stanowczo jest logiczniejszy i dogodniejszy od systemu niemieckiego, więc należałoby uznać go w całej Polsce i w takim razie właściwym określeniem naszego budżetu będzie „cztery tryliony”, a nie cztery biliony.

Inż. J. Jaskólski.

PIOTR LOTI

27)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska

(Ciąg dalszy.)

— Mój Boże! — zakończył stary wódz, — po prawdzie to cło i przemytnictwo są do siebie podobne; wszystko — to gra, kto będzie sprytniejszy i odważniejszy. Ja wam nawet powiem moje zdanie, że celnik trochę odważny i trochę chytry, taki, jakim naprzykład był wasz ojciec, jest tyle samo wart, ile którykolwiek z nas!

Po tych słowach odchodzą starzy przemytnicy, gdyż gospodyni przyszła przestrzec, że czas gasić lampę, ostatnią, jaka się jeszcze świeci we wsi. Raymond i Arroszkoa wychodzą do swych pokoi, kładą się i zasypiają przy ciągłym śpiewie świerszczy i nieustannym szmerze płynących w rzece świeżych wód. Ramunczo słyszy trochę przez sen, tak jak w swoim domu w Etchezar, dźwięczenie dzwonek na szyjach krów, które poruszają się we śnie pod nim, w stajni.

XVI.

Teraz w piękny, kwietniowy poranek otwierają okiennice wąskich okien

wybitych w grubym, starym murze jak otwory na okrętowe działa.

Oto nagle wpadają oślepiające ich oczy fale światła. Na polu jaśnieje wiosna. Nigdy jeszcze nie widzieli szczytów tak wysokich i tak bliskich, zawisłych nad ich głowami. A wzdłuż stoków pokrytych liśćmi wzdłuż gór przybranych w drzewa, schodzi słońce, aby promieniec w tej głębokiej dolinie na białym tle wieski, na wapnie starych domków o zielonych daszkach.

Zresztą budzą się obaj pełni młodzieńcy w żyłach i uciechy w sercu. Bo oto tego ranka zamierzają iść tam do wsi, do kuzynów pani Dargaignaratz, odwiedzić dwie małe, które musiały wczoraj wieczorem przyjechać wózkami, Gracjoze i Pauczkie.

Rzuciwszy okiem na boisko gry w piłkę, gdzie popołudniu wrócą do ćwiczeń, ruszają w drogę małymi ścieżkami, okrytymi wspaniałą zielenią, które gubią się w samej głębi dolin, biegnąc wzdłuż świeżych górskich potoków. Okwiecone napastrniki wznoszą się wszędzie, iak długie różowe race ponad lekką, nieskończoną masą paproci.

Zdaje się, że ten dom kuzynów Olhagarray jest daleko; zatrzymują się od czasu do czasu, aby zapytać o drogę pasterzy, lub też pukają do drzwi jakichś osamotnionych mieszkań, spo-

tykanych tu i ówdzie pod osłoną gałęzi. Nigdzie nie widzieli tak starych domów baskijskich, ani tak pierwotnych w cieniu tak wielkich kasztanów.

Wąwozy, które idą, mają dziwne obramienie. Wyżej jeszcze od tych dębowych i bukowych lasów, jak gdyby wiszących nad nimi, ukazują się dzikie ogołocone turnie, całe pasmo urwiste i lyse, ciemnobrunatne, odcinające się na nocnym błękitnie nieba. Ale tu na dole, — to kraina osłonięta i wysłana mchem, zielona i głęboka, której nie pali nigdy słońce i gdzie kwieciste ukryły cały swój świeży i okazały przepych.

Więc obaj, idąc temi ścieżkami wśród napastrników i paproci, uczestniczą również w tej wiosennej wspaniałości.

Powoli pod wpływem zadowolenia, że są tutaj i pod wpływem tego odwiecznego miejsca, rozpalają się na nowo w głębi ich dusz stare instynkty myśliwych i niszczycieli. Szczególniej Arroszkoa jest podniecony; skacze na prawo i na lewo, łamie, wyrывa trawy i kwiaty; niepokoi go wszystko, co tylko porusza się wśród tak zielonych liści: jaszczurki, które możnaby schwytać, ptaki, które możnaby z gniazda wyrzucić i piękne pstragi, pływające w bystrej wodzie; skacze, skacze; chciał

by wędek, kijów, strzelb; naprawdę wydaje się trochę dziki ten silny blondyn w rozkwicie swych osiemnastu lat... Ramunczo uspokaja się szybko; po złamaniu pierwszych gałęzi i wyrwanu pierwszych garści kwiatów, zaczyna się skupiać, podziwiał i myśli.

Oto zatrzymali się w ustronni miejscu, gdzie się rozwidła kilka dolin i skąd nie widać żadnego ludzkiego mieszkania. Naokoło nich zacięzione wąwozy, w których tłoczy się wielkie dęby, a w górze zewsząd ciężkie zwaly rudawych, spalonych słońcem gór. Nigdzie żadnej oznaki nowych czasów, cisza bezwzględna i jakby spokój pierwotnych epok. Podnosząc głowy ku brunatnym szczytom, spostrzegają tam wysoko, bardzo daleko, wieśniaków idących niewidzialnym i ścieżkami którzy pędzą przed sobą małe przemytnicze osły: maleńcy, jak owady, w takiej odległości, ci miloczący przechodnie na stoku olbrzymiej góry, dawni Baskowie, zlewający się niemal w jedną całość, gdy się ich stąd ogląda, z tą czerwoną ziemią, z której wyszli i do której powrócą, spędziwszy życie tak, jak ich przodkowie, nie domyślający się czegokolwiek z praw naszych czasów, ze spraw zaszłych gdzie indziej...

(C. d. n.)

Nauka i sztuka.

* **Sieroszewski Wacław:** **Bańki.** Z ilustracjami Zofii Stryjenskiej. Warszawa 1923 „Biblioteka Polska” str. 216. Bajek jest cztery: Przyszłość tygrysa. W ruinach. Inwalidzi. Dary wiatru północnego.

* **Małaczewski Eugeniusz:** **Pod lazurową strzechą.** Poezje. Warszawa 1922. „Biblioteka Polska”, str. 109. Prześliczne liryki przedwcześnie zgasłego poety upominają się o szersze omówienie. Napiszemy o nich niebawem.

* **Cichocki Władysław:** **Papiernictwo.** Krótki opis wyrobu papieru, tekstury, masy drzewnej, celulozy drzewnej i sromianki. Warszawa 1922, str. 62, oraz 27 prób papieru. Przemysł papierniczy po wojnie zaczyna się już w Polsce rozwijać, nie posiadamy jednak dotąd takich ogromnych fabryk, jakie np. istnieją w Niemczech. Rozwój oświaty wpłynie oczywiście dodatnio na rozwój tego przemysłu, budowę nowych papierni i przebudowę starych.

* **„Opieka nad dzieckiem.”** W tych dniach ukazał się pierwszy numer czasopisma „Opieka nad Dzieckiem”, poświęconego ochronie macierzyństwa, oraz opieki nad dziećmi i młodzieżą. Czasopismo to wychodzi pod redakcją doc. dr. Szymańskiego B. Krakowskiego i dr. med. M. Gromskiego, nakładem Wydziału Higieniczno-Lekarskiego Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Numer otwiera artykuł wstępny radcy B. Krakowskiego o dziecku jako o przyszłości narodu, dalej dr. Gromski zamieszcza obszerny referat o zasadach organizacji opieki nad matką i niemowlęciem, dr. J. Bogdanowicz przedstawia wyniki własnej ankiety w sprawie higieny snu w wieku szkolnym, sędzia Brześciński rozpoczyna szereg artykułów o przesłanności nieletnich na tle sądu dla nieletnich m. st. Warszawy, Al. Janowski pisze o znaczeniu przyrody w wychowaniu. W obfitej kronice krajowej znajdziemy zarys działalności PAKPD, oraz notatki o akcji samorządów w sprawie opieki nad dziećmi w Belgii, Austrii i na Ukrainie. Adres Redakcji i Administracji: lokal PAKPD. Jasna 11, 3 p.

Z muzyki.

Eustachy Horodyski, pianista znany we Lwowie osiadły w Paryżu, otrzymał zaproszenie na tournée koncertowe w Kanadzie, i Stanach Zjednoczonych a równocześnie przyjął stanowisko profesora najwyższego kursu forte pianowego w Hambourg-Conservatory w Toronto w Kanadzie. Występy p. Horodyskiego w Paryżu przyjęto z uznaniem.

Karol Szymanowski, najznakomitszy kompozytor polski, otrzymał zaproszenie na odbycie koncertów kompozytorskich w Hiszpanii. Koncerty te, na których wykonane będą również dzieła symfoniczne, odbędą się na wiosnę z udziałem p. St. Szymanowskiej, siostry mistrza, oraz znakomitego skrzypka p. Pawła Kochańskiego. Obecnie kończy Szymanowski instrumentację swej opery „Pasterz”, której premiera odbędzie się prawdopodobnie w Londynie. Podobno pracuje obecnie nad nowym dziełem scenicznym, opartem o tło wsi polskiej.

X. Hieronim Feicht, młody muzykolog lwowski odkrywcą wielu nieznanych dotąd dzieł dawnej muzyki polskiej (m. in. nowych rękopisów z prastarą pieśnią „Bogarodzica”) dokonał w Warszawie nowych i bardzo ważnych odkryć z zakresu historii polskiej muzyki 17. wieku.

NADESLANE.

Kupię kasę żelazną dużych rozmiarów. Zgłoszenia „Kasa” do Reklamy Prasowej — Chorążczyzna 1. 7. n590

Dr. med. chir. Józef Ichnatowicz ord. od 3—4 ul. S. kstuska 25. n410

Chamskie słowo.

Jakie mianowicie? Oto malutkie, w ustach mieszkańca miasta rzadko się pojawiające: perć.

O chamskim rodowodzie tego wyrazu zdecydował p. Antoni Słonimski w tomiku wierszy pt. „Godzina poezji”. W sprytnie skomponowanym wierszyku, świetnie wyszydającym wyświechtane w poetyckim języku rymy, zauważyła w czwartej zwrotce: „Powiedzmy szczerze, czy kto z was, panowie, wpakowałby do wiersza chamskie słowo „perć”, gdyby do „śmierci” w polskiej mowie było słów więcej niżli ćwierć”. Rodzaj nastroju, jaki, dominuje w całym wierszu daje najzupełniejszą pewność, że autor poważnie i istotnie przekonany jest o chamskim tj. prostackim charakterze słowa „perć”. Arcysubtelna intencja autora ma tu być zapewne wyrażenie buntu wirtuoza formy przeciwko nieuchronnej wulgaryzacji rymów, używanych z konieczności przez wielkich a con amore przez lańdajskich poetów.

Cała ta sprawa wydawać się może komicznie bagatelna i niewarta dwu słów. A jednak mamy odwagę twierdzić, że w tej zabawnej aferze „Perćciowej”, którą p. Słonimski zawiolił nas do skreślenia niniejszych uwag, odnaleźć można niezwykle ciekawe i pouczające wyjaśnienie charakteru indywidualności niektórych modnych i poczytnych dzisiaj w Polsce autorów, a zatem nieobojętnych tym, którzy interesują się przejawami współczesnej kultury i twórczości duchowej w Polsce.

Ze autor owego wierszyka ma odrazę do chamskiej — rzekomo — proweniencji słowa, uobywatelonego w poezji pisanej bodaj przez Kasprowicza, to jest oczywiście jego sprawą prywatną, która nikogo ani ziębi ani grzeje. Ponad prywatnym uczuciowym stosunkiem autora do tego fenomenu językowego gorąco jednak fakt inny, nieobojętny już dla twórczości artystycznej polskiej, której p. Słonimski niewątpliwie mieni się współbudowniczym i to zapewne nie ostatnim. Faktem tym, to rzucający się w oczy brak odczucia i współ-czucia rodzimej psychiki, swoistego kolorytu i melodii słowa, brak istotnie tyle chamski ile naturalny. Dla autora wiersza słowo „perć” jest chamskie, ponieważ jest słowem używanym w mowie potocznej ludu a przez poetów tylko z musu, bo rymuje ze „śmiercią”. Wyraz „ćwierć” już nalotu chamskości nie posiada, bo jest notorycznie obiegowym w tzw. języku literackim.

I oto stoimy wobec zjawiska bardzo charakterystycznego jeśli nie wręcz typowego u szeregu autorów w dzisiejszej Polsce, popularnych i okłaski-

wanych z zapalem przez czułych estetycznie snobów i snobieta.

Poezja w Polsce współczesnej (podkreślić należy: nietyle polska ile w Polsce) posiada bardzo silne piętno urbanistyczne, przejęta jest a raczej przytłoczona różnorodnym wpływem „wielkiego miasta” tj. wpływem wytworów cywilizacyjnych wielkich zbiorów ludzkich, techniki, wyczarowującej materialny kształt zmysłowego przeważnie pożądanego człowieczego, do niedawna jeszcze nieznającego marzyć o spełnieniu. Zrobienie dobrego wiersza o tramwaju czy aeroplanie podciąga dziś bardziej poetę i wywiera potężniejsze wrażenie na cloczeniu aniżeli opowieści o krzaku dzikiej róży czy — powiedzmy — „sfutyryzowana duma o hetmanie nowoczesnej Polski”.

Ten urbanizm dzisiejszej poezji jest jej dobrem prawem, którego — jak wogóle niczego — poezji nikt odebrać nie może, nawet Spengler swoją filozofią dekadencji zachodniego, wielkomiejskiego świata. Niemniej jednak podnieść należy poważne niebezpieczeństwo, jakie dla narodowego charakteru duchowej kultury polskiej ten właśnie kosmopolityczny urbanizm tworzący w literaturze pięknej ze sobą niesie... Zwłaszcza, jeśli urabiaczami tego urbanistycznego charakteru poezji stają się w Polsce otwarci lub maskowani żydzi, Tuwim chodzący „w getrach i modnie skrojonym palcie”, Słonimski szczytujący się urodzeniem „w sercu kupieckiej dzielnicy, w dwupiętrowym handlowym domu, pełnym gwaru obok fabryki sztucznych kwiatów i farbowanych piór, pełnych czaru”.

Takim wodzirejem dzisiejszej poezji polskiej trudno oczywiście wżyć i stworzyć się w cudowną tajemnicę ziemi, mowy i obyczaju polskiego, w marzenie Stefana Żeromskiego.

Był do niedawna poeta, który niebezpieczeństwo wspomniane widział czuł i przed nim ostrzegał, mówiąc: „Widzimy: drogę bitą, żdzibłem trawy nie porasta, ta droga jest do miasta, a ścieżka idzie w żyto. Nie wiemy, czy tą drogą iść, czyli ścieżka-międza. Lecz nasze serca wiedzą, one nas wspomogą. Więc — nie do miasta, kiedy jest popęd do użycia, lecz w żyto, co dla życia zbożnego puszcza pędy, nawróćmy... Zabrzniemy w zboże, dotknijemy kłosew dłońmi a one się pokłonią, zaszumiają: „Szczęść Wam Boże”.

Niestety, Małaczewski umarł, zżarty trudem wojennym dla Polski, Tamci zaś żyją „w modnie skrojonych palciach” i... pracują.

Stefan Mękowski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2 lutego.

TEATR WIELKI.

Piątek 2 lutego o godz. 3.30 „Betleem Polskie”, jasełka Rydla. — O godzinie 7.30 wiecz. „Coppelia”, balet w 3 akt. Delibesa.

Sobota 3 lutego o godz. 3.30 popoł. „Warszawianka”, opera Stadlera. „We sełe w Ojcowie”, balet. — O godz. 7 wiecz. „Lehengrin”, opera w 3 aktach Wagnera.

Niedziela 4 lutego o g. 3 „Bal maskowy” opera w 3 akt. — O godz. 7 „To co najważniejsze” sztuka w 4 akt.

TEATR MAŁY.

Piątek 2 lutego o g. 3.30 popoł. „Czy jest co do ocenia”, farsa w 3 aktach. — O godz. 7 wiecz. „Sublokator”, krotokhwiła w 3 akt. Siedleckiego.

Sobota 3 lutego o g. 7 wiecz. „Dr. Stieglitz”, komedia w 3 aktach Friedmana i Herza.

Niedziela 4 lutego o 3.30 „Czy jest co do ocenia” farsa w 3 akt. — O 7-jej „Czy jest co do ocenia” farsa w 3 akt.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 2 lutego o g. 3.30 popoł. „Bajadera”, operetka w 3 akt. Kalmana. — O godz. 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 aktach Stolza.

Sobota 3 lutego o g. 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 aktach Stolza.

Niedziela 4 lutego o 3.30 „Za dawnych dobrych czasów” operetka. — O godz. 7 „Bajadera” operetka.

OD ADMINISTRACJI

— **P. P. naszych Prenumeratorów**, tak miejscowych jak i zamiejscowych, zawiadamiamy, że o ile do 10 bm. nie uregulują zaległej i bieżącej za luty prenumeraty, zmuszeni będziemy ze względu na wielkie koszty wydawnictwa z dniem 11 bm. wstrzymać im doręczanie względnie wysyłkę „Słowa Polskiego”. — **Nowe ceny prenumeraty w nagórkach.**

— **Ostatnie przedstawienie „Betleem Polskiego”.** Dziś, tj. w piątek, daje Teatr Wielki po raz ostatni w tym sezonie prześliczną sztukę Rydla „Betleem Polskie”. Sztuka ta następnie z powodu okresu postu zejdzie z repertuaru na cały rok.

— **Jedyny gościnny występ Borysa Popowa w „Bal maskowy”,** który odbędzie się w sobotę, budzi tem większe zainteresowanie, że znakomity ten śpiewak opery moskiewskiej i petersburskiej w roli tej świecił za granicą tryumfy.

— **Zebrań członków Chrz. Związku Jedności Narodowej** dzielnicy IV-tej odbędzie się dn. 2 lutego br., w piątek, o godz. 7 wieczór w sali Klubu Zw. Lud.-Nar. (Pańska 11). Bryg. poseł Maczyński wygłosi referat o sytuacji politycznej. Członkowie mogą wprowadzić gości.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej** W niedzielę 4 lutego odbędzie się zebrań dyskusyjne Młodzieży Wszechpolskiej o godz. 10-jej rano. Goście mile widziani.

— **W Kleparowie** odbędzie się wiec sprawozdawczy posła dr. Marceloego Sprzyńskiego w piątek 2 bm. w sali Solkoła o godz. 5 popoł.

— **Zarząd „Rozwoju” Dz. 6-jej** zaprasza swych członków i sympatyków „Rozwoju” na odczyt pt.: „Rozwój handlu i przemysłu w Polsce” dnia 4 lutego 1923 o godz. 5 popoł. w Zakładzie św. Teresy św. Leona Sapielny.

— **„Rótwój”.** Dyrekcja Okręgowa prosi o sprostowanie sprawozdania ze Zjazdu Delegatów w tym kierunku, że w skład Zarządu nie wchodzi „Delegat Słow. Kupców Polskich”, lecz „przedstawiciel kupiectwa polskiego”, dla którego przy wyborach na Zjeździe za rezerwowano jedno miejsce w Zarządzie.

— **Promocja p. Ignacego Kozielewskiego** na doktora filozofii odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godz. 12 w poł. w gmachu nowego Uniwersytetu.

— **Uroczystość ku czci św. Sawa.** Młodzież jugosłowiańska, która obecnie w liczniejszym niż w latach ubiegłych zastępie zaogła wyższe uczelnie we Lwowie, urządza we wtorek 6 bm. w sali Kasyna raut ku czci wielkiego z mierniczkiej epoki jugosłowiańskiego Patrioty. Osiadłszy przelotną kolonją wśród nas wiąże w ten sposób nie z ojczystą ziemią, która w tym czasie czci szeregiem obchodów św. Sawa, i dorzuca do nich na tej gruncie wtorkową uroczystość. Doborowy program koncertu, urządzonego przez sympatyczną nam tak bardzo młodzież jugosłowiańską — tworzy niewątpliwie zachętę dla szerokiego kół społeczeństwa, by wzięty udział w wieczorze tej młodzieży i stwierdziły, że ma ona wśród niego licznych i szczerych przyjaciół. Po zaproszenia i bilety zgłaszać się należy do Komitetu, od dnia dzisiejszego w godzinach wieczornych w kancelarii Kasyna.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Wiktorji Niedziałkowskiej** w dzieńwiatu rocznicę śmierci, odprawione zostanie w kościele Archikatedralnym d. 5 lutego o godz. 12 w południe staraniem Koła T.S.L. im. W. Niedziałkowskiej. Zarząd Koła zawiadamiając o tem, zaprasza wszystkie uczennice s. p. Zmarłej, wszystkich tych, którym droga jest pamięć wielkich zasięg Wychowawczyń szeregu pokoleń. W czasie Nabożeństwa śpiewać będzie chór Seminarjum żeńskiego pod kierunkiem p. Loebowej.

— **Kurs radiotechniki** w Instytucie technologicznym rozpocznie się we czwartek 15 lutego o g. 6 popoł. w sali wykładowej pracowni radiotechnicznej. Uczestnicy mają do 10 lutego przedłożyć w kancelarii pracowni następujące dokumenty: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) starsi, dowód odbycia służby w wojsku polskim. — Kancelaria będzie w tym celu otwartą od 5—6 w poniedziałki środy i piątku. Ul. Bourlarda 5, I. p. Nr. drzwi 88.

— **Towarzystwo „Ochrona Ziemi”** otworzyło biuro pośrednictwa w kn-

onie, sprzedaż dóbr i realności miejskich, oraz w dzierżawach. Czysty dochód przeznaczony na zagospodarowanie osad inwalidów z Obrony Lwowa. Lokal biura: Lwów, ul. Legionów 3, oficyna I. p. na prawo.

Niedzielne wykłady popularne z higieny. W niedzielę 4 lutego br. w kinoteatrze „Kopernik” wygłosił dr. Antoni Sabatowski odczyt „O leczeniu i zapobieganiu gruźlicy”, połączony z pokazem licznych przeźrocz. Podjątek o godz. 11 przedpoł.

— **Ilość karczem i szynków.** Wprawdzie ministerstwo zdrowia wydało bardzo niekorzystną interpretację ustawy przeciwalkoholowej i obecnie wnieśli szynkarze żydowski masowe a nieprawne rekursy (w sprawie zmniejszenia ilości szynków) do ministerstwa, ale przecież przy pilnowaniu tej sprawy będzie można mimo wszystko uzyskać jakieś wyniki. Radzę zatem wszystkim towarzystwom i organizacjom społecznym, by odpisały sobie w starostwach imiona i nazwiska tych szynkarzy, którzy w każdej miejscowości danego powiatu mają nadal prawo wyszynku. Należy ściśle dopilnować, by inni szynkarze nie sprzedawali bezprawnie alkoholu, po odrzuceniu ich rekursu i należy odpowiednio fakty podawać bezwzględnie do wiadomości starostwu, wojewódzawu i posłowi z danego okręgu. Jest to jedyny czas jakiegos możliwego uporządkowania sprawy sprzedaży alkoholu i nie można dopuścić, by tę rzecz z powodu nieopradności przeprowadzono. **Prószynski.**

— **Wzorewa praca.** Jak nas ku uspokojeniu pracowników skarbowych informują, ukończyła Izba Skarbowa we Lwowie zalikwidowanie czynnych poborów pracowników skarbowych za luty rb. i 40 proc. dodatku za styczeń br. przyznanego rozporządzeniem Min. Skarbu do L. 79.123, które nadeszło do Lwowa dopiero 20 bm. Równocześnie wysłał już wszystkie przekazy i listy płatnicze do odnośnych władz i urzędów skarbowych Małopolski, wobec czego wszyscy interesowani otrzymają swoje pobory i 40 proc. dodatku punktualnie dnia 1 lutego br., ostatni zaś dodatek otrzymała już większa część pracowników w b. m. Gdy się zważy, że odnośne biuro wykonało w b. m. trzy likwidatury, a to: 100 proc. dodatku poborów październikowych, normalnych poborów za luty i 40 proc. dodatku za styczeń br., to podnieść należy z pełnym uznaniem godność i sprawność personalu, który pracując po 16 godzin dziennie, wywiązał się w zupełności ze swego mozolnego zadania.

Pomyłka, czy szykany? Student politechniki p. Golczewski Stanisław, rezerwowy oficer WP., skarży się nam na następujące zajście: W czasie ostatniego poboru roczników 1900 i 1901, który wedle rozporządzeń nie odnosił się do oficerów rezerwowych, zjawili się o godz. 4-tej w nocy w jego mieszkaniu dwaj posterunkowcy, szukając „popisowego Golczewskiego”. Bratu p. G., Witoldowi, oświadczono na komisariacie I. dzielniccy, dokąd musiał pójść zaraz w nocy, że chodzi o Stanisława. Gdy piszący udał się rano do komisariatu, odstawiono go pod eskortą policyjną do PKU, gdzie urzędnik ewidencyjny stwierdził, że widocznie zaszła pomyłka, bo stawienie się oficera było zupełnie zbędne. Takich pomyłek policyjnych było kilka.

— **Bal kstjumowo-maskowy medyków,** dnia 7 lutego 1923 o godz. 10 w. w Kasynie miejskim. Zaproszenia między 6—7 w Kasynie. 599

— **Z Tow. Dziennikarzy Polskich** komunikują: W nrze 71 „Kurjera Ludowego” pojawił się artykuł p. t. „Skandaliczna gospodarka rządowa we wschodniej Małopolsce”, zawierający także ataki na zachowanie się wojska polskiego oraz zarzuty pod adresem władz rządowych, częściowo godzące w osobistą część Wojewody Grabowskiego. Czując się tem boleśnie dotkniętą, p. Wojewodzina Grabowska złożyła godność Protektorki Balu Prasy.

Wydział Dziennikarzy Polskich w odpowiedzi zaznaczył, że jakkolwiek ani

Budżet m. Lwowa na rok 1923.

Komisja budżetowa od 21 stycznia pilnie pracuje nad projektem budżetu miejskiego na rok bieżący, zbierając się każdego poniedziałku i każdej środy na parę godzin, tak, że do połowy lutego budżet komisja ukończy. Dotąd zatwierdzone Rubr. II. (ref. rad. Pierożyński), rubr. funduszu dóbr (ref. r. Hoefinger), funduszu Gosiewskiego (ref. r. Szczyrek), fundacja Duchenięska (ref. dr. Bozewicz), rzeźni m. (ref. r. Majewski), drobne fundusze (ref. r. Ktrycznych (ref. r. Felsztyn), zakładu Bogdanowicz, budżet zakładów elektrycznych (ref. r. Wixel), rubr. zdrowie publ. (ref. dr. Pisek), rubrykę dobroczynności publicznej przedstawił ks. prof. dr. Szydelski, podając w obszernym wywodzie programową działalność gminy na polu opieki społecznej, plantacje miejskie referował r. Andrzejewski.

wydawca „Kurjera Ludowego” poseł Bryl, ani żaden z redaktorów tego dziennika nie należą do Towarzystwa. to jednak wychodząc z zasady, wielokrotnie przez Towarzystwo głoszonej, że polemiki dziennikarskie nie powinny nigdy naruszać czci atakowanych instytucji czy osób, Wydział Towarzystwa nie wchodzi w meritum sprawy, która — jak nam wiadomo — na skutek skargi, wniesionej przez p. Wojewodę, będzie przedmiotem rozprawy sądowej — stwierdza, że w danym wypadku granice uprawnionej krytyki zostały przekroczone.

Wobec prośby Wydziału Towarzystwa p. Wojewodzina cofnęła rezygnację

— **Zmarli we Lwowie.** 29 ub. m.: Aleksandra Zajac, l. 18, żona porucznika WP. — szpital, poronienie, psychoza; Genowefa Meknyk, l. 30 — Zborowskich 1, gruźlica; 30 ub. m.: Maria Markes, l. 53, em. oficjantka poczt. — Kułparków, urwład starczy; Antonina Słabička, l. 31, zarobnica — Lyczakowska 84, rak; Eliza Scherówna, l. 23 — Hermana 2, gruźlica płuc; 31 ub. m.: Domicela Samborska, l. 40, żona karawaniarza — szpital, izrael., org. bład serca, choroba naczyń krwionośnych; Major Nussbrecher, l. 54, b. parkieciarz — szp. izr., org. bład serca, choroba naczyń krwionośnych.

— **Z kręgu interesów.** Wczorajsze protokoły policyjne notują kilka wypadków sprytnych oszustw i sprzeniewierzeń. I tak do sklepu zegarmistrza Wolfa Litwaka przy ul. Legionów przysłała jakaś nieznana kobieta i zaoferowała mu kupno 10 sztuk złotych 10-rublowek. Zegarmistrz odłądzał je i wręczył owej kobiecie półtora mil. mk., poczem ona szybko wydalila się ze sklepu. Kupiec po jej wyjściu rozwinął pakiet i ku swemu przerażeniu zamiast monet złotych spostrzegł 17 sztuk żelaznych. Oszustka skorzystała z chwili, w której Litwak siegnął do kasy po pieniądze i podłożyła żelazne monety w miejsce złotych. Wszelki ślad po niej zaginął. — Inż. L. Madejewski, właściciel fabryki tutek „Primus” przyjął niejakiego Wasyla Zajaca jako podróżującego agenta za przeważa, wystawił mu pełnomocnictwo i zaopatrzył w książkę zamówień, a następnie wyprawił go na prowincję. Chytry Wasyl od szeregu tygodni objeżdża rozmaite miejscowości, pobiera zaliczki na towar i nie daje firmie żadnego życia o sobie. Po pewnym czasie poczęły do fabryki napływać zamówienia po towar z zawiadomieniem, iż pieniądze zostały złożone na rece agenta, za którym policja podjęła poszukiwania.

— **Z kroniki kradzieży.** Aleksander Rogowski, słusznie przybył do szynku Gruenfelda przy pl. Bernardyńskim i przy sposobności wypicia szklanki piwa skradł pół kgr. kiełbasy. Szynkarz zauważył kradzież i oddał Rogowskiego w rece posterunkowego. W ko-

misariacie zeznał przytrzymany „że skradł kiełbasę, gdyż chciał ukarać szynkarza za to, iż zamiast piwa eksportowego dał mu marocowe”. Dyżurny funkcjonariusz nie uznał tych logicznych wywodów Rogowskiego i polecił odstawić go do aresztu. — Na szkodę Michała Kuszy, konduktora tramwajowego, zamieszkałego przy ul. Rycerskiej 27, skradziono garderobę wartości półtrzecia mil. mk.

W poniedziałek 5 lutego na porządku dziennym znajdują się budżety: Zakładu wodociągowego (ref. r. Rawski), dworca budowlanego (ref. r. Wozelak), utrzymanie dróg (ref. r. Bietracki), Rubr. X (ref. r. dr. Rucker), Rubr. XI (ref. r. Ohly), fundacja im. św. Łazarza (ref. r. Horwath), zakładu aprowizacyjnego (ref. r. Laskownicki).

W środę 7 lutego referować będzie insp. r. Kwiatkowski budżet szkolny.

Dopiero po ukończeniu prac komisji budżetowej przedstawiony szkic projektu budżetu na rok bieżący — projekt magistratu ulega w komisji zmianom a miliardowy deficyt dotąd nie ma pokrycia. Komisji budżetowej przewodniczy r. Bolesław Lewicki a generalny referat spoczywa w rękach dr. Henryka Sawczyńskiego.

misariacie zeznał przytrzymany „że skradł kiełbasę, gdyż chciał ukarać szynkarza za to, iż zamiast piwa eksportowego dał mu marocowe”. Dyżurny funkcjonariusz nie uznał tych logicznych wywodów Rogowskiego i polecił odstawić go do aresztu. — Na szkodę Michała Kuszy, konduktora tramwajowego, zamieszkałego przy ul. Rycerskiej 27, skradziono garderobę wartości półtrzecia mil. mk.

— **STRYJ. Z życia mieszczaństwa.** Pod adres „Sokoła”. W niedzielę 28. bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków tuł. Gwiazdy. Obrady zagalil prezes p. Eckstein, poczem p. dr. Patryn wygłosił referat polityczny o położeniu mieszczaństwa w Polsce. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego Wydziału i udzieleniu mu absolutorium, wybrano nowy Zarząd w skład którego weszli: Eckstein, Dr. Patryn, Duński, Heinrich W., Stuka J., Pawłowski J., Solski, L. wicki i Sand. Po dyskusji, w której zabierali głos prof. Cyprys, Nowakiewicz, Pilchowski i inni powzięto uchwałę, aby nie wynajmować sali Gwiazdy na zabawy towarzystwom i osobom niechrześcijańskim. Oby ten przykład znalazł naśladowców! Przykre wrażenie robił zupełny prawie brak członków Tow. z inteligencji, której obowiązkiem jest współdziałać z mieszczaństwem.

— **BRODY. Bojkot kina „Sokół” przez żydów.** Ze sprawa kaplicy w Brodach łączy się bojkot żydowski kina, prowadzonego przez Sokół w Brodach. Na skutek uchwały żydów brodzkich nie wolno żadnemu żydowi chodzić do kina, ani na żadne zabawy urządzone przez polskie towarzystwa, ani wogóle na żadne widowiska. Uchwalili również nie zapraszać gojów do swoich towarzystw — jednym słowem separowali się zupełnie. Rusini uczynili to dawno, lecz dotychczas utrzymywali pozory, obecnie zerwali nawet i te. Na zebraniu księży uchwalili jednogłośnie nie prosić księży ani władz polskich na uroczystość „Jordanu”, wskutek czego ani procesja bożiska nie wyszła ani władze polskie nie wzięły udziału. Fakt ten wymownie ilustruje stosunki w powiecie, a jeszcze jaśniejszym będzie obraz, gdy dodamy, iż tutejszy dziekanat gr.-kat. otrzymał od Konsystorza zakaz w tym kierunku.

— **Bal 3. lutego na dochód Gniazda sierocego** przejdzie świetnością i okazałością wszystkie dotychczas w tym kierunku czynione wystki. Cel szlachetny ściąganie niewątpliwie wszystkie h Polaków w Brodach. Ruchliwy komitet Pań przygotowuje wiele niespodzianek, oraz obfity bufet.

— **Odmarsz popisowych w powiecie** odbył się spokojnie i nie przeżył wiele trudności tak władzom cywilnym jak i wojskowym. (E. F.)

— **ZALESZCZYKI.** Ku czci 1863 roku. Z inicjatywy Org. Nar. i Polek tutejszych urządzono w naszym mieście w dniu 23. stycznia uroczysty obchód

dla uczczenia 60. rocznicy powstała styczniowego. W nabożeństwie żałobnym odprawionym przez ks. prob. Po znańskiego, wzięli udział reprezentanci miejscowych władz politycznych, administracyjnych i samorządowych, garnizon wojskowy, szkoły i bardzo licznie zebrani mieszkańcy miasta i okolicy. Po nabożeństwie utworzył się wspólny korowód uczestników obchodu, którzy w celu złożenia pamiątkowego wienca na mogile powstańców — udali się na cmentarz. Pod krzyżem nowym, wzniesionym na miejscu dawnego, dębowego, z ciosów kamiennych i czarnego betonu, który jest dla miasta nie tylko cenna i miła, lecz i trwałą pamiątką po zesłanych abiturjentach seminarjum nauczycielskiego — przemówił na temat: o znaczeniu ruchu narodowego w r. 63. w odniesieniu do wypadków ostatniej doby — ks. Józef Domiński, katecheta tego zakładu — a po odświeżeniu hymnu „Boże coś Polskę” i „Rory” — wrócili wszyscy do swych codziennych zajęć, unosząc w duszy błogie uczucie, zbudzone świadomością o szlachetnie spełnionym, serdecznym długu, względem braci bohaterów.

— **Kosów. Z kroniki karnawałowej:** Odbyła się tu zabawa Straży pożarnej, na którą komitet pod kierunkiem p. starosty zaprosił wszystkich, którzy chcąc się zabawić, tem samem wesprą fundusz Straży. Przybyło pełno publiczności rozmaitej, ale zato przyniosła wielką obfitość darów w wiktualjach i trunkach. Półmiski pochodziły od gości z urzędów a trunki od żydów, którzy na zaproszenie licznie się stawili: to też wojskowi (Poznańczyk) całkiem się nie pojawili. Z tem wszystkiem wynik zabiegów komitetu okazał się nadzwyczajny: Dochód przeszedł oczekiwania, bo żydzi Straż pożarną cenią umięć a zabawa była o choczka. Tańczyli urzędnicy, tańczył i p. starosta z p. Ernstową, małżonką handlarza p. Ernst prosił do tańca urzędniczki. Za przykładem poszli inni, oraz młodzież, która bez względu na wyznanie hulala na umór. Na koniec zaś szynkarz tutejszy p. Majer hojnie wszystkim uczestował. Budujący przykład harmonii narodowościowej w myśl prof. Baudouin de Cortenay.

Następnego dnia odbyła się druga zabawa wraz z przedstawieniem jasełek na cel zakupu dzwonnów do kościoła zrabowanych podczas wojny, — ale przy skromnym tylko współdziałaniu inteligencji urzędniczej, która przybyć nie mogła, będąc zmęczona zabawą poprzedniej nocy. A szkoda bo dzwony są także strażą pożarną, a co ważniejsze symbolem ducha chrześcijańskiego którego teraz tak mało.

— **CHYRÓW. Wykrycie mordercy.** W potoku, przepływającym przez Polanę koło Chyrowa znaleziono zwłoki Mojżesza Gleicha, 21-letniego rzeźnika, przyczem po ich wydobyciu z wody okazało się, że został on wrzód zamordowany, o czem świadczyło siedm ran ciężkich na głowie. Ponieważ Gleich w krytycznym czasie miał przy sobie zwyż 1 mil. mk., morderca miał tedy charakter rabunkowy. Okr. Urząd śledczy we Lwowie, zawiadomiony o morderstwie, wysłał na miejsce wyw. Jana Kuszyka, który po przybyciu do Chyrowa, rozpoczął energiczne dochodzenia. Dowiedział się od rzeźników, że przed kilku dniami przybył do nich Stefan Paniszczak ze Śliwiny ad Polana i zaferował im sprzedaż kilku sztuk bydła w tamtejszym dworze i u miejscowych gospodarzy. Nazajutrz udał się Gleich do Śliwiny, skąd już nie powrócił. Oferta Paniszczaka okazała się nieprawdziwą. Wywiadowca Kuszyk zarządził aresztowanie Paniszczaka, parobka grecko-kat. obrzadku i podczas ścisłej rewizji stwierdził ślady krwi na jego koszuli i kurtce, zabrał dalej obciążający go materiał dowodowy i odstawił mordercę Gleicha do sądu samborskiego.

— **Urządzenie młynwa kompletne,** pierwszorzędnej jakości ze składu we Lwowie, do nabicia. Rekl. kanci zgłoszono się w Banku Zjednoczenia, Lwów, ul. Akademicka l. 14, I p. Zgłoszenia między 9—12. 580

Dział ekonomiczny.

Spadek marki niemieckiej.

W dziejach marki polskiej tydzień bieżący będzie historycznym. Marka polska bowiem, która w swoich początkowych fazach, nawet wtedy, gdy P. K. K. P. została objęta przez władze polskie, dzieliła najcięższe losy marki niemieckiej i dopiero od sierpnia 1919 r. zaczęła się od niej odrywać, a potem w ciągu trzech lat z górą była słabym pieniądzem w porównaniu z marką niemiecką, za którą we wrześniu 1921 r. trzeba było płacić nawet 56 mkp. — ta sama marka polska w poniedziałek bieżącego tygodnia stała z marką niemiecką al pari, a od wtorku jest już walutą od niej silniejszą.

Kolejne fazy stosunku marki polskiej i marki niemieckiej objaśniają następujące kursa przeciętne miesięczne obliczone na podstawie notowań giełdy warszawskiej:

Rok 1919. Do lipca — al pari, sierpień 1.20, wrzesień 1.50, październik 1.40, listopad 2.00, grudzień 2.40.

Rok 1920. Styczeń 2.00, luty 1.70, marzec 2.00, kwiecień 3.00, maj 4.20, czerwiec 4.20, lipiec 4.50, sierpień 4.80, wrzesień 4.80, październik 4.40, listopad 4.90, grudzień 7.50.

Rok 1921. Styczeń 11.70, luty 13.90, marzec 13.90, kwiecień 14.10, maj 14.0, czerwiec 19.70, lipiec 25.70, sierpień 27.50, wrzesień 44.70, październik 34.00, listopad 13.80, grudzień 16.80.

Rok 1922. Styczeń 16.40, luty 17.20, marzec 15.25, kwiecień 15.40, maj 13.90, czerwiec 13.90, lipiec 12.00, sierpień 7.50, wrzesień 5.30, październik 3.70, listopad 2.20, grudzień 2.30.

Rok 1923. W ciągu całego stycznia systematyczny spadek kursów marki niemieckiej. Przy końcu miesiąca — al pari. Dziś (1 lutego) w Warszawie 0.77 i pół, we Lwowie, gdzie marka niemiecka z przyczyn dość niejasnych jest zawsze wyżej notowana, 0.93 mkp.

Spadek marki niemieckiej ze stosunku polskiej waluty jest tem charakterystyczny ze 1) odbywał się w tempie bez porównania szybszym niż spadek marki polskiej (mówiąc ściślej marka niemiecka spadała od jesieni 1922 r. około 50 razy szybciej niż marka polska) i 2) że marka niemiecka spadała mimo to, że cała emisja marek niemieckich obliczona wedle wartości kursowej przedstawia zaledwie jedną piątą wartości złota, złożonego na zabezpieczenie marek w Banku państwowym w Berlinie. Innymi słowy każda marka niemiecka papierowa jest dziś zabezpieczona złotem w pięciokrotniej swej wartości! Sytuacja nawskróś paradoksalna!

Z powyższych dwóch faktów następująca nauka. Najpierw, że spadek marki polskiej nie jest taką katastrofą, iżby usprawiedliwiał paniczne nastroje niektórych czynników i niektóre projekty gospodarcze, zdążające do usunięcia marki z kalkulacji handlowej i zastąpienia jej teoretyczną jednostką złota.

Powtórze, że przy systemie waluty papierowej, opartej na inflacji, jest rzeczą najzupełniej obojętną, ile złota leży (bo nie połączone z obowiązkiem wyw. w Banku emisyjnym jako teoretyczna miara) fundacja znaków pieniężnych. Jest to nauka dla tych wszystkich „znachorów” waluty polskiej, którzy chcieli by zacząć naprawę waluty od założenia banku emisyjnego, zmiany napisu na banknotach i oparcia ich na pewnej procentowej określonej fundacji złotej, bez oglądania się na stan bilansu handlowego, na równowagę budżetu państwowego i na stopień zaufania do państwa.

A bez równowagi w bilansie płatniczym i w budżecie państwowym, oraz bez zaufania zagranicy do państwa, fundacja złota albo nie zapobieże spadkowi waluty, albo... sama odpylnie bez reszty za granicę. Dr. R. K.

Wiadomości gospodarcze.

Wywóz drzewa osikowego. Z dniem 31 stycznia br. wchodzi w życie za az wywozu drzewa osikowego nieobrobionego, ogłoszony w Monitorze Polskim nr. 19 z dnia 21 stycznia br.

Polskie Biuro handlowe w Konstantynopolu zamierza rozpocząć energiczną akcję na rzecz polskich instytucji i w tym celu uprasza wszystkie firmy, pragnące nawiązać stosunki handlowe ze Wschodem o nadsyłanie wzorów, próbek, katalogów i cenników. Przesyłki należy adresować: Section Consulaire de la Delegation Polonaise, rue Roum Kabristan No. 40 Taxin Constantinople.

Wiadomości telegraficzne.

UDZIAŁ FIRM POLSKICH W TARGACH KIJOWSKICH.

Warszawa. (AW.) „Rzplta” podaje, że sowiecka misja handlowa w Warszawie udzieliła 20 największym firmom polskim zezwolenia na udział w Targu Kijowskim. Przy tej sposobności prasa sowiecka wyraża nadzieję, że udział polskiego przemysłu w tych targach będzie poważnym etapem na drodze politycznego zbliżenia obu krajów.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 1 lutego 1923.

W akcjach usposobienie spokojne. Większe obroty tylko w Chodorowie, Zieleniewski. Oikosie i Parowozach. Zieleniewski awansował na 81.000. Pod koniec giełdy ustalili się na 80.000. (W Krakowie 77000). Oikosy, zwykłe. Osiągnęły kurs 70.000.

Z papierów na giełdzie nienotowanych płacono za Jaworzno około

Mkp. w Zarychu 0-01 1/2 cent.
Dolar 35.000 mkp.
Mk. niem. 0-93 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1 lutego.

Waluty dewizy: Dolary Stanów Zj. 36000, 53950, Belgia 1789, Berlin 0.77 i pół, Gdańsk 0.77 i pół, Holandia 13700, Londyn 157750, N. Jork 33900, Paryż 2030, Szwajcaria 6350, Wiedeń 0.48 i pół, Praga 980.

Akcje: Bank dysk. warsz. 48.000, Bank handl. Warszawa 65000, Bank kred. Warszawa 11000, Bank Zjedn. Ziemi polskiej 15500, Bank zachodni 62000, Bank przem. warsz. 65000, Bank Spół. zarob. Poznań 24000, Bank dla handlu i przem. 24000, Polski Bank Przem. Lwów 4250, Cegielski 103000, Tow. akc. fabr. cukru 820000, Firlej 11600, Tow. przem. drzew. 5950, Warszawa, kop. węgla 162000, Lilpoop Rau i Lów 88500, Modrzejów 78000, Ostrowieckie zakł. 82500, Ortwein i Karasiński 20000, Rudzki i Ska 39500, Rhon i Zieliński 31000, Starachowice 44000, Pocisk 8500, Parowozy 13200, Żyrardów 1,700,000, J. Borkowski 7100, Bracia Jablkowscy 13800, Warsz. Tow.

124500, Polska nafta 8700, Nobel 15600, Hurt 4000, Wild 25500, Łazy 72500, Zieleniewski 87500, Polbal 4100, Siła i Światło 7000, Cukrownia Michałów 30.000, Puls 44500, Cukrownia Chodorów 65000, Nafta we Lwowie 800.000, (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1 lutego.

Akcje: Pharma 15000, Polski Glob 800, Żegluga Polska 1200, Zieleniewski 76000, War. Spół. bud. par. 13000, Cegielski 96000, Siersza górnicza 58000, Tepege 3800, Polska nafta 8400, Krakus 13500, Rafin. Chodorów 63000, B. Spół. zarob. 800, Polski Bank Przem. 3900, Oikos 65000.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 36000, belgijskie 2010, szwajcarskie 6650, funty szterl. 166000, marki niemieckie 0.86, korony austr. 0.45 i pół, korony węgiersk. 10.00, (PAT.)

GIEŁDA W BERLINIE

Notowań giełdy berlińskiej z dnia 1 lutego nie otrzymaliśmy.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych, 1 lutego.

Berlin 0.01 i ćwierć, Holandia 211, N. Jork 536, Londyn 24.80, Paryż 32.00, Medolan 25.37, Praga 15.30, Budapeszt 0.20, Bukareszt 1.90, Belgrad 4.80, Sofija 3.10, Warszawa 0.01 i trzy ósme, Austr. kor. stempl. 0.0075 i pół, (PAT.)

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

płaciła za	1 lutego	31 stycz.
1 austr. kor. złotą	6337	6592
1 markę niem złotą	7450	7750
1 rubel złoty	16093	16742
1 frank złoty	6034	6278
1 gram czystego złota	20786	21624
1 dukat	71503	74386

Sport.

Polska—Francja. Polski Związek Piłki Nożnej zaproponował francuskiemu termin 24 lub 29 czerwca celem rozegrania zawodów Polska—Francja i Paryż—Warszawa. Jugosławia—Polska odbędzie się w Krakowie 3 czerwca, a Polska—Rumunia we Lwowie dnia 2 września br.

Wiedeński football z ostatniej niedzieli. Mistrzostwa: Amatorzy—Hertha 3:1 (3:0); przez to zwycięstwo Amatorzy wysunęli się w mistrzostwie Austrii na pierwsze miejsce. Bramki uzyskali Konrad, Koeck i Vecera Hertra z rzutu karnego. WAF.—Wien 4:3 (3:2). Jeden z graczy z powodu swej nierwagi uległ złamaniu nogi. Bramki dla WAF wszystkie zdobył Fischer. Sportklub bije Hakoah 4:2 (2:2). Hakoah zdobywa bramki przez Gruenwalda i Neufelda; ze Sportklubu zdobywa Powolny trzy a Kannhaeuffer jedną. Gra piękna, Gry przyjacielkie: Wacker—Sturn XIV 3:2, Admira—Donaustaedt 6:2, Floridsdorf—Neubau 4:2, Red Star—Nischelfon 2:0.

W sprawie udziału trenera w grze. Pisma warszawskie (Kurjer Warsz.) skarżą się, iż w zawodach footballowych przyjacielskich, jakie rozegrały Legia z WTC. (drużyna Warsz. Tow. Cyklistów) 4:3, brał udział w grze po stronie Legii Ferencz, trener Legii płatny a nie gracz amator. Gracz ten przez strzelenie 3 bramek przychylił naturalnie zwycięstwu na stronę Legii. Jest to rzecz zasadnicza, którą z miejsca winien WZOPN. rozstrzygnąć i surowo odnośny klub (Legię) ukarać, nawet, gdyby się na to WTC, zgodziło, w żadnym wypadku płatnemu trenerowi udziału w grze publicznej brać nie wolno. Jest to pierwszy krok do profesjonalizmu, a my musimy się przed tem bronić. W warszawskich drużynach zdarza się to poraż drugi (w Polonii grał trener Kimpton, teraz znowu w Legii Ferencz).

Wartość n. n.	Ostatnia dywid.	Akcje	1 lutego	31 stycznia
Mkp.	mkp.	z kuponem bieżącym	marki polskie	marki polskie
280	70	Bank akc. zw I—IV em.	—	—
1000	300	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42	Bank hip. akcyjny	1950 2100	1950 2100
280	42	Bank hip. ziem.	—	—
280	35	Bank Małopolski	—	—
140	21	Bank powsz. kredytowy	—	—
230	42	Bank przemysłowy	5500 5300 5000	3600 5200 5300
1000	250	Bank Rolnicy S. A.	—	—
280	56	Bank ziemski kred.	2800 2500 2275 2500	2400 2500
500	250	Browary lwowskie	—	—
140	14	Tow. Chodorów	67000 85500 66000 66750	63000 64500 64000 65000
140	70	Tow. akc. Karpalit	10500 11000 11250	10000 10500
1000	200	Ćmielów Fabr. porcel.	37500 38000	39000 38000 34000
140	300	Tow. akc. Galicja	—	—
140	28	Tow. Gafota	—	6300 6500
140	15.40	Tow. Górka	—	—
1000	300	Oikos Zakł. drzewn.	68000 69000 70000	67000 66000
500	60	Parowozy	13000 13750 13500 13750	12700 12750 12800 12850
1000	300	Patria, fabr. papierosów	8000 8200 8500 8200	—
500	200	Pezet, I, II, III em.	9600—9100	9000 9500 9250
350	100	Pocisk Zakł. amunic.	83 0	8600
500	100	Polski Glob	—	—
500	100	Polska nafta	85 0	8750 8600 8500
500	225	Polskie Tow. Budowl.	6250	—
140	70	Polskie Tow. handl.	4500	—
1000	260	Polnot	—	—
10000	1500	Polnoga S. A. huty żel.	—	—
140	100	Tow. Rakszawa	—	88000
200	24	Zakłady elektr. Siersza	6500 6750	6000
140	140	Gal. Zakł. gór. Siersza	70000	—
700	100	Tepege	—	—
500	100	Wawel	—	—
140	42	Tow. Zieleniewski	80500 81000 80500 80000	80000 80250 79300
140	28	Żegluga Polska	—	—
		Papiery państw.		
1000	—	4% Państw. Poż. Prem. (milionów ka)	1700	1700

Dewizy i waluty	1 lutego				31 stycznia			
	placa	zadaja	placa	zadaja	placa	zadaja	placa	zadaja
1 funt sterl.	157000	160000	155000	165000	157000	160000	151000	168000
1 fr. franc.	1875	1975	1900	2100	1990	2100	2000	2200
1 fr. szwajc.	5800	6200	6000	6400	5950	6450	6300	6800
1 kor. czes.	940	990	950	1000	950	1000	975	1025
1 kor. austr.	11.50	12.50	10	11	12.50	13.50	11.50	12.50
1 kor. niem.	0.42	0.46	0.44	0.48	0.47	0.51	0.48	0.52
1 mk. niem.	0.80	1	0.75	0.95	0.78	0.98	0.70	0.90
1 dynar	200	240	200	240	220	260	220	260
1 dolaram.	34500	35500	34500	35500	34500	35500	34500	35500
1 lira	1650	1700	1650	1700	1700	1800	1700	1800
1 lei	110	130	110	130	12	135	125	135
1 fr. belg.	1700	1800	1750	1850	1750	1850	1800	1900
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. holen.	11500	12500	11500	12500	12000	13000	12000	13000
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

Pożar Goetheanum.

Dzienniki szwajcarskie rozniosły wieść, że w Dornach koło Bazylei w noc Sylwestrową zniszczył pożar Goetheanum, „Wolną Akademię Duchową”, centrum ruchu antropozoficznego, który zapoczątkowany i prowadzony przez Rudolfa Steinera rozszerzył się licznymi kołami na całą Europę i znalazł też licznych zwolenników w innych częściach świata.

Spalony gmach odbiegał daleko od wszelkich utartych form architektonicznych. Dwie spoczywające na kolumnadach kolosalne hale okrągłe — z tych większa obejmująca 1000 foteli amfiteatralnie rozłożonych — z zewnątrz nakryte były przenikającymi się kopułami, wewnątrz tworzyły jedną przestrzeń. Pięciowe skrzydła boczne i bogato rozwinięte założenie wejścia głównego, podnosiły ogrom głównej części gmachu, tworząc z niemi malowniczą, harmonijną całość. Ta część główna wykonana całkowicie z drzewa, spoczywała na betonowej podbudowie parterowej, tworzącej obszer-

ne terasy dokoła budynku. Gmach za projektowany i aż do szczegółów przeprowadzony według szkiców i modeli Dra Steinera, wznosił i zdołał przez lat dziesięć własnymi rękoma członkowie Towarzystwa Antropozoficznego przy pomocy sił fachowych. W liczbie 1500 ochotników reprezentowanych było 17 narodowości.

W roku 1920 oddano gmach do użytku; odbywały się tam wykłady z dziedziny filozofii, socjologii, pedagogii, nauk przyrodniczych, medycyny i innych gałęzi wiedzy, oświetlanych ze stanowiska wiedzy duchowej. W okrestwie świąt Bożego Narodzenia miał wykładać dr. Steiner dla zjazdu przyrodników i lekarzy, wystawiano mistera: Legenda Raju, Dzień Bożego Narodzenia i Wieczór Trzech Króli.

W dzień krytyczny, w pół godziny po opróżnieniu gmachu, około godz. 10-tej w nocy, strażnicy zaalarmowali ogień szerzący się wewnątrz drewnianych konstrukcji. Pomimo natychmiastowego ratunku, gmachu ocalić nie zdołano. Wyadek jest wykluczony. Ogień podłożono od zewnątrz na jakie dwie godziny przed spozstrzeżeniem

go przez strażników. Szkoda częściowo tylko ubezpieczona wynosi 7 milionów franków szwajcarskich, nie licząc w tem wieloletniej pracy artystycznej Steinera i licznego grona członków, architektów, malarzy i rzeźbiarzy.

Pożęzny ten ruch teozoficzny oparty na nauce Chrystusowej, utrzymujący Wolne Szkoły ludowe i średnie, sanatoria, laboratoria chemiczne, instytuty medyczne, obok coraz liczniejszych zwolenników, miał też i przeciwników, którzy go zwalczyli; wszystkie jednak dzienniki szwajcarskie bez wyjątku wystąpiły z potępieniem zbrodnego czynu.

Nekrologia.

ś. + p.
Michalina z Jełowickich Tyszkowska
zaszła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach w Chlebowicach świrskich dnia 21 stycznia 1923 r. przeżywszy 604 lat 83.
Pogrzeb odbył się w kościele parafialnym w Swirzu, oczem zawiadamiają w smutku pogrążona synowa i wnuki

Edward Uderski

Inżynier cywilny
uczestnik powstania 63 roku, więzień twierdzy Kijowskiej, kapitan gwardii narodowej francuskiej, Radca miejski miasta Krakowa, były poseł na Sejm z miasta Sambora, członek Izby Handlowej w Krakowie, Członek Izby Inżynierskiej, Uczestnik straży obywatelskiej w 1918 roku, delegat wielu Towarzystw i t. d. zmarł d. 30 stycznia 1923 r. w Krakowie, o czym pozostała rodzina zawiadamia towarzyszy i znajomych zmarłego. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 1 lutego 1923 o godzinie 3 z kaplicy cmentarnej. 594

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Z Toczyńskich

Ludwika Zającowa

wdowa po notariuszu, zaszała w Panu zaopatrzona sw. Sakramentami dnia 1 lutego 1923, przeżywszy lat 64. Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Tarnowskiej, o 10 odbędzie się w sobotę 3 lutego o 2 popoł. na cmentarz Łyczakowski. O czym zawiadamia strokana Rodzina. 607

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Para klaczy irlandzkiej, 4-letnich 170 cm. na sprzedaż. Zarząd dóbr Niżuchów p. Stryl. 549

Portepiany krótkie najnowsze modele pierwszorzędnych firm sprzedam Hanak Pańska 21. 564

Kamienie młyńskie najlepszy fabrykat czeski (Trapp-Pilzno) poleca Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. Dostawa ze Składow we Lwowie. 244

Kto chce kupić, sprzedać lub wdzierżawić realności lub majątki ziemskie, obecnie najlepszy czas zgłosić do Agencji, Lwów, Chorążczyzna 27. 312

Mebli różnych pokoi komplet i pojedynczo, oraz antyki maonionowe poleca Skład mebli Zieliński Kotłajka 5. 455

Transakcje kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów naftowych, zakładów przemysłowych, kamienie wili itp. przeprowadza szybko i solidnie Biuro „Ewoluta” Ossolińskich 11. Posiada stałe, duży wybór nieruchomości na Pomorzu, w Poznańskim, Górnym Śląsku i w Małopolsce. 523

Kasprzy, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, biny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centryfugalne poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4. 563

Biuro Ewoluta Ossolińskich 11 ma do sprzedania: Kamienica II. blisko śródmieścia 3 pok. k. wolne półkomfort 85 mil. Domek a la willa 5 minut od tramwaju 2 pok. k. wolna stajnia, ogród — 30 milionów. Obiekt fabryczny z willa i terenem przemysłowym na peryferji miasta 200 milionów, Willa II p. komfort pełny 3 pok. k. wolne, 5 min. od tramwaju 100 milionów. Fabryka wyrobów metalowych kompletnie urządzona w ruchu, Gospodarstwo rolne, drzewostany, terena naftowe. 527

MIESZKANIA.

Wynajme trzy wykwińnięte umeblowane pokoje, komfort, kuchnia, śródmieście. Dla bezdzietnego małżeństwa i służącej, chrześcijan. Zgłoszenia Reklama Polska, Romanowicza 10. „Kresy” 525

Elegancki pokój kawalerski umeblowany dla zamożniejszych do wynajęcia. Wiadomość Marczyński Watoła 2. 588

Poszukuje się wolnych pomieszczeń, lokali, pokoi kawalerskich itp. dla solidnych i zamożnych odbiorców. Biuro Ewoluta — Ossolińskich 11. Kilka pokoi wolnych zaraz do oddania. 524

POSADY POSZUKIWANE.

Ekonom rządca — ze szkoła rolniczą 18 lat praktyki w dużych wzorowych majątkach dobry, energiczny gospodarz, poszukuje posady na ordynację zaraz lub od 1 marca — łaskawe zgłoszenia Bartoszek, Niemcewicza 28 Lwów. 539

Posady administratora dóbr, kasjera lub kontrolora (także w przedsiębiorstwie leśnym) obejmę — posiadam wieloletnią praktykę, mogę złożyć kaucję do wysokości 300 milionów. Zgłoszenia przyjmuję z grzecznością Dr Zdzisław Stankiewicz, adwokat Lwów ul. Akademicka 22, II p. 585

WOLNE POSADY.

Poszukuje się nauczycielki lub nauczyciela do 2 uczennic z 2 i 4 gimnazjalnej na wieś. — Zgłoszenia od 2—3 Nowy Świat 12, I p. 546

Łeśniczego z egzaminem poszukuje Zarząd Dobr. Janów k. Lwowa. Odpisy świadectw wymagane. 589

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wieczorne kursa handlowe dla osób starszych (pań i panów) pod kierunkiem dra Petyniaka-Saneckiego prof. Akademji handl. Nowy kurs 3 lutego. Wpisy w szkole Staszica Podwale 17 od 5-7. 456

Wpisy na popołudniowy kurs modniarstwa odbywają się codziennie popołudniu w Kole Pracy ul. Koralmicka 4, parter. 595

Kurs tańców rozpoczynam 5. Nowicki, Pańska 16. 568

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

Zgubiono dokument wojskowy wystawiony na nazwisko Iwana Suszko ur. 1893 r. w Steżnicy pow. Lisie syn Petra i Ewy unieważnia się. 586

RÓŻNE DONIESIENIA.

Zarząd I. Polsk. Twa Kapłani Morskich S. A. niniejszem zawiadamia pp. akcjonariuszy, że dnia 27 lutego r. b. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Twa w Warszawie przy pl. Napoleona Nr. 3 o będzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy z następującym porządkiem dziennym.
1) Sprawozdanie Zarząd, 2) Wybór nowych członków Rady i Zarządu ew. Komisji Rewizyjnej na miejsce wakujące, 3) Wpisanie nowej emisji, 4) Zmiany w Statucie, 5) Wolne wnioski. 582

Ból głowy i migrenę momentalnie usuwają proszki z kogutkiem 195



Migrene-Nervasin
wyrobu laborat. chemiczno-farmac. „Gaspickiego” w Warszawie, Freta 16.

Prenumeratę

na „Słowo Polskie”
przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”
Lwów, Zimorowicza.

Swoj do swego
po swoje!

AUTOMAT

grający zupełnie nowy, nadający się do restauracji kina lub lokali zabawowych sprzedaje okazjnie firma 584
Górski i Witek pl. Maryacki 5.

Poszukuje się spółnika katolika, celem rozszerzenia interesu handlowego pierwszorzędnego na prowincji, wiadomość w redakcji „Słowa Polskiego”. 534

Drzewo opałowe

Bukowe suche, wagonowo zaraz dostarcza „Malma”, Ska dla handlu i przemysłu, Lwów, ul. Zyblikiewicza 24. Zasas do 400 wagonów. 535

Komenda Policji Państw. Okręgu Poznańskiego XI. w Poznaniu
Plac Wolności 12.

poszukuje dostawy **2100 par butów długich** dla pol-
przeszło liczan-
tów oraz 520 klg. skóry podszewianej krupnowej.
Ofierty w podwójnych kopertach, zamkniętych z napisem „Dostawa butów” z dołączeniem wzorami, uprasza się nadesłać do dnia 15-go lutego 1923 r.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 lutego br. Zawiadzenie oferty zastrzega sobie Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie. 581

„PEZET”

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE

Społka Akcyjna we Lwowie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 listopada 1922 r. zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 23 stycznia 1923 r. Nr. 50, przystępuje Rada Nadzorcza do podwyższenia kapitału akcyjnego z 60.000.000 Mkp. na 120.000.000 Mkp. czyli o 60.000.000 Mkp. przez wydanie 120.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających, gotówką i pełnowpłaconych akcji 1V-tej emisji nominalnej wartości Mkp. 500 każda.

Warunki subskrypcyjne:

- 1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, a to w stosunku 2 nowych akcji IV. emisji na 3 stare akcje I, II, i III. emisji.
- 2) Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie od 27 stycznia do dnia 8 marca 1923 r. Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu, uwzględnione nie będą.
- 3) Akcjonariusze wykonujący prawo poboru, winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonanie prawa poboru.
- 4) Nowe akcje uczestniczą w zyskach spółki od dnia 1 stycznia 1923.
- 5) Kurs emisyjny wynosi dla starych akcjonariuszów Mkp. 700 za sztukę. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić całą cenę kupna w gotówce z doliczeniem 5 prc. należności emisyjnej oraz 50 Mkp. od każdej sztuki na koszt konfekcji i 10 prc. odsetek od dnia 1 stycznia 1923 do dnia zapłaty.
- 6) Emisja resztującej ilości akcji poza prawem poboru, została w zupełności pokryta; zgłoszenia na te akcje przyjmowane nie będą. 572

Zgłoszenia przyjmuje:

Biuro firmy „PEZET”, we Lwowie, ul. Akademicka 28.

BANK WZAJ. KREDYTU S. A. W KRAKOWIE

FILIA WE LWOWIE, UL. 3-go MAJA 16.

z dniem 1 stycznia 1923 r. rozpoczyna swoją działalność, przyjmując agendy „Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie w likwidacji Filia we Lwowie”. — Załatwia wszelkie czynności bankowe, orzeprowadza zlecenia pieniędne, eskontuje weksle, przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i książeczki oszczędności, oprocentowując je po: 583

5% bez wypowiedzenia,
6% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem,
8% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem,
12% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem.